



NR 2/2021

LUTY 2021

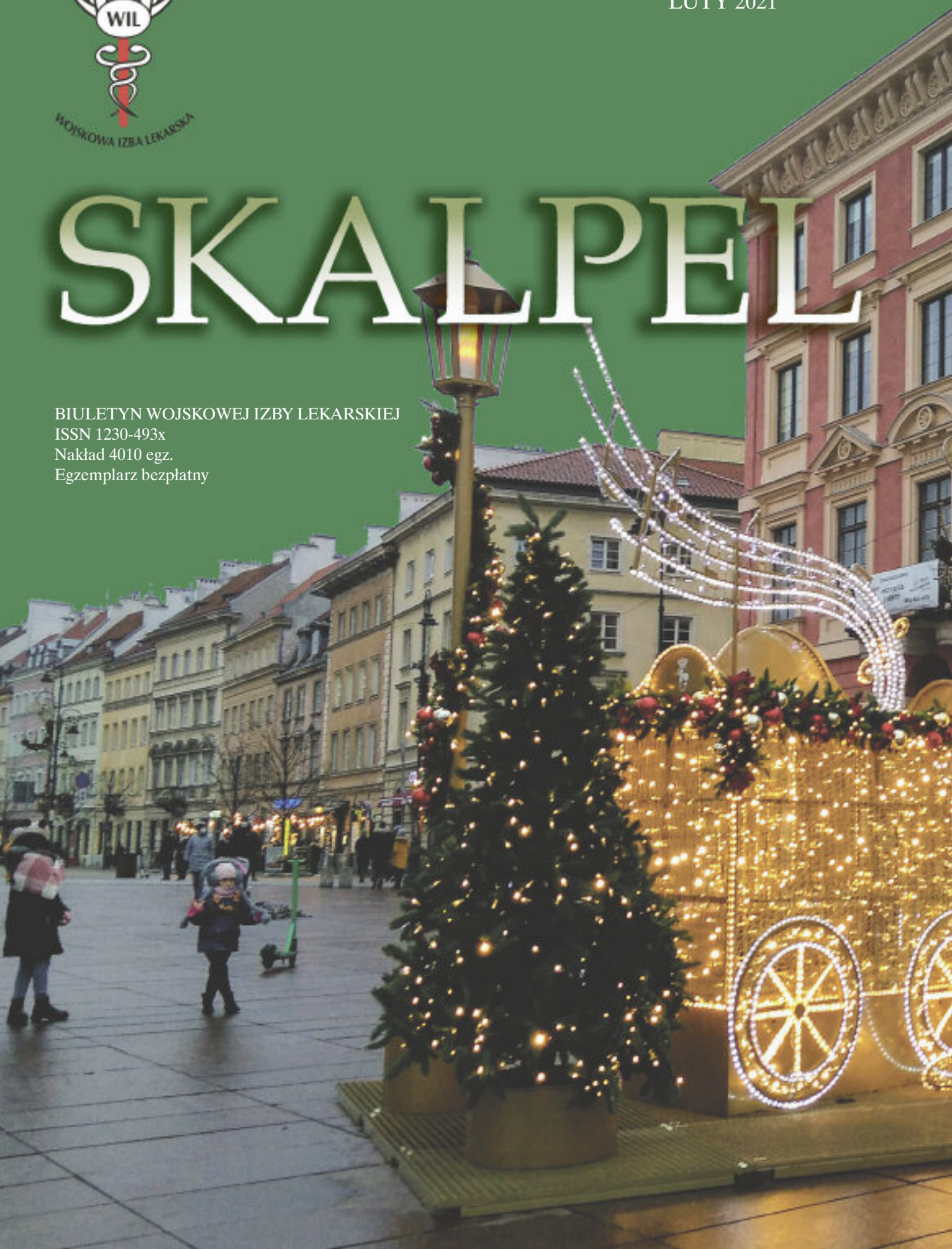
SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LECARSKIEJ

ISSN 1230-493x

Nakład 4010 egz.

Egzemplarz bezpłatny



Broszura informacyjna dotycząca dystrybucji szczepionki Pfizer-BioNTech przeciw COVID-19



Pfizer to doświadczony międzynarodowy producent szczepionek, dostarczający swoje preparaty do ponad **165 krajów**.



Wytwarza ponad **200 mln dawek** szczepionek rocznie i jest jednym z największych dostawców sterylnych produktów do iniekcji, wytwarzającym ponad **1 mld jednostek** rocznie.



Program szczepionki BNT162 opiera się na zastrzeżonej technologii mRNA firmy BioNTech, a preparat powstaje dzięki globalnej sieci zakładów badawczych i produkcyjnych firmy Pfizer. Dzięki naszemu doświadczeniu potrafimy szybko zwiększać skalę produkcji i dostarczać duże ilości wysokiej jakości szczepionki przeciw COVID-19 do wielu miejsc na świecie w Stanach Zjednoczonych i Europie. Mamy doświadczenie w pracy z klientami wykorzystującymi różną infrastrukturę na wszystkich rynkach.



Na początkowym etapie zawieramy umowy z rządami na dostawę dawek szczepionki, które dostarczymy ich preferowanym kanałem do wyznaczonych miejsc szczepień, pod warunkiem uzyskania zgody organu regulacyjnego. Współpracujemy z rządami, aby ułatwić dystrybucję produktu do grup wskazanych jako priorytetowe. Mimo dużej różnorodności punktów szczepień przewidujemy, że będą to głównie szpitale, przychodnie, lokalne ośrodki szczepień.



Opracowaliśmy szczegółowe plany logistyczne i narzędzia umożliwiające sprawny transport szczepionek, ich przechowywanie oraz ciągłe monitorowanie temperatury. Nasza sieć dystrybucyjna funkcjonuje w elastycznym **modelu just-in-time**, umożliwiającym szybką dostawę zamrożonych fiolek bezpośrednio do punktu szczepień.



Dystrybucję będziemy prowadzić głównie z naszych zakładów w **Kalamazoo w stanie Michigan w USA** i **Puurs w Belgii** bezpośrednio do miejsca użycia (POU). Wykorzystamy w tym celu również nasze obecne centra dystrybucyjne w **Pleasant Prairie w stanie Wisconsin w USA** i **Karlsruhe w Niemczech**.



Będziemy korzystać z **transportu drogowego i lotniczego**. Przewidujemy, że w ciągu trzech dni będziemy w stanie dostarczyć produkt do dowolnego punktu szczepień.



Opracowaliśmy także innowacyjne rozwiązania w zakresie pakowania i przechowywania, które mają spełniać wymagania dla różnego rodzaju miejsc, w których szczepienia mają być przeprowadzane. Zaprojektowaliśmy specjalne transportery z kontrolą temperatury, utrzymujące przy pomocy suchego lodu zalecaną temperaturę przechowywania **-70°C ± 10°C do 10 dni pod warunkiem, że opakowanie nie będzie w tym czasie otwierane**. Zamierzamy skorzystać z sieci naszych strategicznych partnerów logistycznych, którzy będą dostarczać szczepionki drogą powietrzną do głównych węzłów w kraju/regionie, a następnie transportem naziemnym do miejsc podawania.



Wprowadziliśmy **czujniki termiczne** z systemem kontroli, które nieprzerwanie rejestrują lokalizację i temperaturę przesyłki zawierającej szczepionkę – przez 24 godziny na dobę i siedem dni w tygodniu w trakcie transportu. **Urządzenia wyposażone w GPS** umożliwią firmie Pfizer zapobieganie niepożądanym wahaniom temperatury.



Gdy transporter chłodniczy ze szczepionką dotrze do punktu szczepień, są trzy możliwości jej dalszego przechowywania:

- w dostępnych na rynku komercyjnym zamrażarkach niskotemperaturowych, które umożliwią jej przechowywanie do **sześciu miesięcy**,
- w transporterze chłodniczym firmy Pfizer, w którym dawki szczepionki zostały dostarczone – transportery mogą być używane tymczasowo do przechowywania nierozmrażanego produktu **do maksymalnie 30 dni**, pod warunkiem uzupełniania suchego lodu co pięć dni,
- w powszechnie dostępnych szpitalnych lodówkach – nieotwartą szczepionkę można przechowywać do **5 dni** w temperaturze **2-8°C**.



Po przechowywaniu przez 30 dni w transporterze chłodniczym firmy Pfizer pracownicy punktów szczepień mogą dalej przechowywać fioleki do temperatury 2-8°C na dodatkowe 5 dni po rozmrożeniu, czyli łącznie przechowywać produkt do 35 dni. Po rozmrożeniu i przechowywaniu w temperaturze 2-8°C fiolek nie można ponownie zamrozić ani przechowywać w takich warunkach.



Różne możliwości przechowywania w punkcie szczepień zapewniają sprawiedliwy dostęp do szczepionek Pfizer w obszarach o różnych infrastrukturach.

W przypadku dodatkowych pytań, zapraszamy do naszego centrum informacji o COVID-19 pod adresem www.pfizer.com/health/coronavirus.



Nie ma dnia bez wirusa

Czy to koniec roku, czy nowego początku, to tematyka wirusowa stała się absolutnym liderem rozmów, naukowych analiz, niezliczonych teorii spiskowych. W takim tonie zaburzenia dystrybucji szczepionki zapowiadanej przez rząd z końcem ubiegłego roku wysunęły się na plan pierwszy. Szczepionki niby powoli spływają do tzw. placówek węzłowych, które są centrami dla szczepień i do których powinniśmy się zapisać, by dostać ją w fazie 0, ale zmieniające się terminy bądź kompletny brak informacji powodują chaos i zniechęcenie. Krążące opowieści spiskowe, rozsiewane

niestety także przez lekarzy (sic!) zapewne znajdują dla nich swój finał w postępowaniach Okręgowych Rzeczników IL, zaś histeria niektórych środowisk, po zaszczepieniu grupy celebrytów na warszawskim UMedzie, która stała się głównym tematem z początku roku, wcale nie poprawia atmosfery wokół tak ważnej szczepionki, zwłaszcza przy silnym działaniu medialnym lobby antyszczepionkowego. Na naszym forum fejsbukowym zaobserwowałem natomiast wiele wpisów – dokumentacji, zamieszczanych przez kolegów już zaszczepionych, podczas gdy sam jeszcze czekam w gotowości bojowej na sygnał. Okres świąteczny i czas sylwestrowych imprez pokazały pewne zmęczenie ludzi całą sytuacją „narodowej kwarantanny”, a utrzymanie większości obostrzeń w czasie planowanych ferii zimowych wcale nie poprawia humorów tym, którzy już teraz mają problemy z własnymi pociechami uczącymi się zdalnie i liczyli chociaż na chwilę odprężenia dla dzieci i samych siebie.

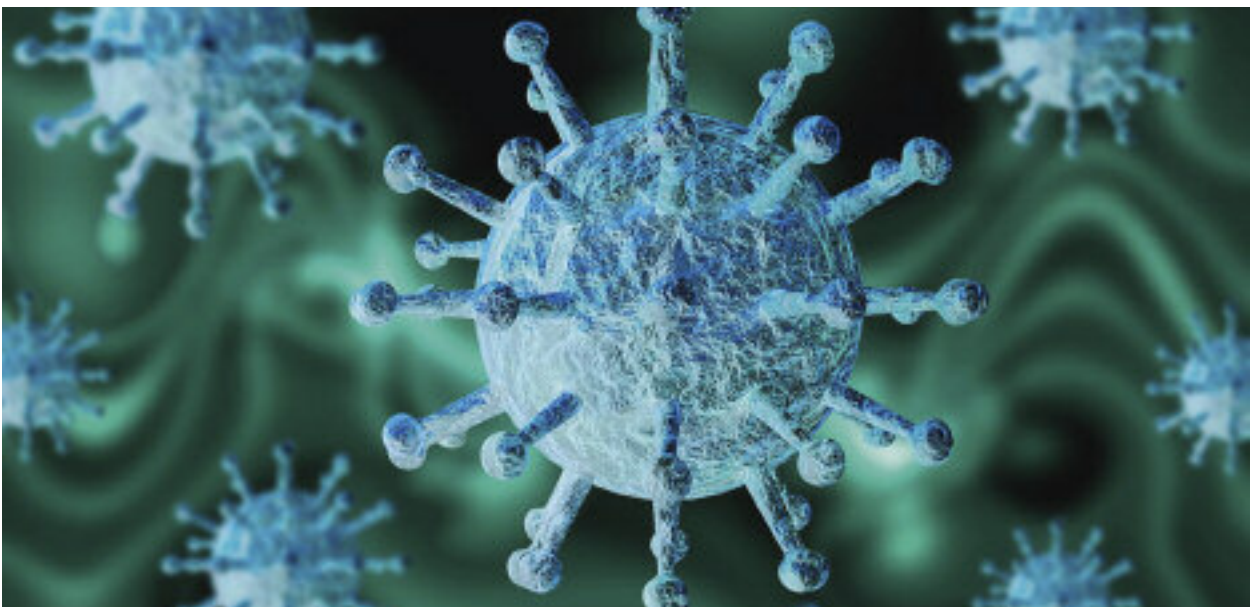
Nowy Rok przyniesie też zmiany w organizacji samego biura naszej izby, które planuję przeprowadzić decyzyjnie na najbliższym Zjeździe WIL (marzec 2021). Pomysł kiłkował we mnie od początku kadencji,

ale różne czynniki powodowały przesuwanie tychże na dalszy plan. Większość trudności mamy chwilowo za sobą i całe szczęście, bo i pracownicy mają siedzibę i pracują bardziej w biurze jak zdalnie i są do Waszej dyspozycji jak za starych czasów tylko w nowym miejscu. Siedziba przy Jelinka powoli krzepnie, ale jak wiecie to nie koniec tego tematu i nie zwalniamy tempa w poszukiwaniach finalnej lokalizacji. Chciałbym bardzo, by zjazd mógł odbyć się po staremu, ale chyba do tego czasu rząd nie zmieni obostrzeń w kwestii wielkości zgromadzeń i będziemy obradować we własnych domach, z ekranami monitorów przed oczami. Taka sytuacja bardzo utrudnia też kwestie wyróżniania naszych koleżanek i kolegów za pracę na rzecz izby i środowiska, bo nic bardziej nie dodaje blasku do prezentu jak światła fleszy. Poczekamy i zobaczymy, przecież nikt z nas nie wierzy, że taka sytuacja będzie trwała w nieskończoność.

Zwłaszcza teraz, w pracy, nie zapominajmy o pięknych słowach Mikołaja Gogola:

W rękach dobrego lekarza i woda staje się lekarstwem.

Wasz Prezes



SKALPEL

nr 2/2021

luty 2021

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Edwarda Jelinka 48

01-646 Warszawa

e-mail:

wojsko@hipokrates.org

www.wojskowa-il.org.pl

tel:

22 621 12 11

22 621 04 93

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Jacek Woszczyk

j.woszczyk@gmail.com

tel. 602 702 038

Redakcja Skalpela:

redakcjaskalpela@gmail.com

Rada redakcyjna:

Artur Płachta

Jerzy Aleksandrowicz

Jan Błaszczak

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Jacek Woszczyk

Mariusz Goniewicz

Kazimierz Janicki

Konrad Maćkowiak

Janusz Wasilewski

Fot. na okładkach I, II i IV:

Jacek Woszczyk

Opracowanie graficzne, skład, łamanie i druk:

LM Promotion

www.LMPromotion.pl

Tel. 663 664 440

e-mail: biuro@LMPromotion.pl

Nakład: 4010 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie

prawo dokonywania skrótów

i zmian redakcyjnych

w nadsyłanych tekstach.

Redakcja nie ponosi

odpowiedzialności za treść

listów do redakcji, ogłoszeń

i reklam.

Spis treści

Szpaltą Prezesa	1
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL	3
Uchwały Rady Lekarskiej WIL	4
Prowizorium budżetowe na 2021 rok	5
Wsparcie finansowe dla rodzin lekarzy	6
Świadczenie pomocy medycznej na odległość	8
Nie matura... ..	9
Veni, vidi, vinum (cz. XXVI)	10
Z redakcyjnej poczty	12
Respiratory dla wojskowej służby zdrowia	13
Z kart historii Wojskowej Akademii Medycznej (cz. VI)	14
Jan Bogumił Gudeit – farmaceuta wojskowy Księstwa Warszawskiego (cz. I)	18
Kapitan w st. spocz. lek. Jan Strzemecki (1936–2020)	20
Pułkownik prof. dr hab. n. med. Jan Niedworok (1932–2020)	22
Podpułkownik mgr farmacji Jan Nieróbca (1937–2020)	23

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

(www.wojskowa-il.org.pl)

Prezes RL WIL:	ppłk rez. lek. Artur Płachta
Wiceprezesa RL WIL:	ppłk rez. dr n. med. Stefan Antosiewicz ppłk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Eugeniusz Dziuk ppłk rez. dr hab. n. med. Mariusz Goniewicz ppłk rez. lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies
Sekretarz WIL:	ppłk rez. dr n. med. Piotr Jamrozik
Zastępca Sekretarza WIL:	ppłk rez. lek. dent. Jacek Woszczyk
Skarbnik WIL:	gen. bryg. dr n. med. Piotr Dziegielewski
Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:	ppłk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczak
Przewodniczący Sądu Lekarskiego WIL:	ppłk rez. dr n. med. Jerzy Aleksandrowicz

BIURO WIL

(wojsko@hipokrates.org)

Dyrektor Biura WIL:	mgr Renata Formicka	22 621 04 93 22 621 12 11 w. 105
Główna księgowa:	p.o. mgr Renata Formicka	
Rejestr Lekarzy:	mgr Edyta Klimkiewicz	22 621 04 93 22 621 12 11 w. 103 kom. 793 830 360
Dokształcenie zawodowe:	mgr Katarzyna Stankiewicz	22 621 04 93 22 621 12 11 w. 107 kom. 793 830 362
	mgr Edyta Klimkiewicz	22 621 04 93 22 621 12 11 w. 103 kom. 793 830 360
Praktyki prywatne:	Bogusława Różycka	22 621 04 93 22 621 12 11 w. 102 kom. 793 830 360
Składki członkowskie księgowość:	mgr Katarzyna Stankiewicz	22 621 04 93 22 621 12 11 w. 107 kom. 793 830 362
Biuro RZOZ:	mgr Beata Staniszevska	42 664 43 52
Biuro Sądu Lekarskiego:	mgr Bogdan Sieradzki	22 621 04 93 22 621 12 11 w. 110 kom. 793 830 361

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

18.12.2020 r.

W posiedzeniu Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej wzięło udział 19 jej członków i dyrektor biura WIL, mgr Renata Formicka. Spotkanie odbyło się w formie hybrydowej.

Obrady Rady Lekarskiej otworzył Prezes Artur Płachta, przedstawił porządek posiedzenia. Po jego zatwierdzeniu omówiono sprawy związane ze szczepieniami przeciwko Covid-19, odwołanie przez NRL ze stanowiska wiceprezesa, dr Jacka Kozakiewicza, ewentualne wydawanie nakazów pracy w związku z pandemią przez wojewodów oraz sprawy związane z zatrudnieniem lekarzy i lekarzy dentyków, cudzoziemców spoza UE.

Odnosnie szczepień przeciwko Covid-19 to każdy lekarz i lekarz dentyista ma możliwość zaszczepienia się w tzw. szpitalach węzłowych. Dotyczy to wszystkich pracujących zarówno w publicznych, jak i niepublicznych podmiotach ochrony zdrowia.

Sporo emocji budzi zapis w ustawie mówiący o ułatwionej ścieżce uzyskania prawa wykonywania zawodu przez cudzoziemców spoza UE. W nocy z 17 na 18 grudnia Sejm RP dwukrotnie głosował nad uchwałą Senatu RP o odrzuceniu w całości ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zapewnienia w okresie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii kadr medycznych.

Ustawa została negatywnie oceniona przez Senat, który w głosowaniu ją odrzucił. Jeszcze w tym samym dniu ustawą zajął się Sejm i w wyniku głosowania nie udało się odrzucić ustawy Senatu. Sejmowi zabrakło 2 głosów. Zgłoszony został przez posłów PiS wniosek o reasumpcję głosowania, a w przeprowadzonym ponownym głosowaniu nad uchwałą Senatu wniosek o jej odrzucenie zdobył wymaganą większość. Widać straszną determinację obecnej władzy w dopuszczeniu do pracy w polskich szpitalach personelu spoza UE bez weryfikacji kwalifikacji zawodowych, czy znajomości języka polskiego.

Następnie, na wniosek kol. A. Płachty podjęto uchwałę o zwołaniu w dniu 19.03.2021 r. w Warszawie, XXXIX Zjazdu Lekarzy i Lekarzy Dentyków Wojskowej Izby Lekarskiej.

W kolejnym punkcie posiedzenia, na wniosek kol. Zb. Zaręby, podjęto 38 uchwał w sprawie dokonania wpisów do rejestru praktyk, skreśleń i zmian adresu. Podjęto także jedną uchwałę w sprawie przyznania prawa wykonywania zawodu lekarza, wpisania do rejestru WIL oraz na listę członków Izby lekarza, którzy zdał LEK i zakończył staż podyplomowy.

Wytypowano także, jako przedstawiciela WIL, kol. K. Szczura do komisji konkursowej na stanowisko zastępcy Komendanta ds. Lecznictwa w 109. SzW z Przychodnią w Szczecinie.

Kol. S. Antosiewicz przedstawił wnioski o zwrot kosztów lekarzom za uczestnictwo w kongresach, zjazdach, kursach doskonalących oraz za zakup pomocy naukowych. Rada Lekarska podjęła 12 uchwał o zwrocie kosztów.

Sprawy finansowe przedstawił kol. P. Jamrozik. Rada Lekarska podjęła uchwały w sprawie:

- przyznania zapomogi w związku ze śmiercią lekarza-członka WIL – 2 uchwały
- przyznania zapomogi na pokrycie kosztów leczenia lekarza członka WIL – 1 uchwała.

Rada Lekarska przyjęła uchwałą Prowizorium budżetowe Wojskowej Izby Lekarskiej na 2021 rok, które obowiązuje do dnia uchwalenia budżetu.

Następnie prezes WIL i członkowie Rady omówili planowane zmiany w związku z optymalizacją funkcjonowania Biura WIL. Omówiono konieczność zmian w strukturach biura, jak i konieczność zmian w Regulaminie Pracy Biura.

Dyskutowano również nad koniecznością podjęcia decyzji odnosnie zakupu stałej siedziby Wojskowej Izby Lekarskiej. Rada jednogłośnie upoważniła członków Prezydium do rozpoczęcia procedur zakupowych wybranego obiektu i dokonania w nim audytu.

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes Artur Płachta zamknął posiedzenie RL WIL.

ppłk rez. lek. dent. **Jacek Woszczyk**



UCHWAŁA nr 2362/20/VIII
Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej
z dnia 18 grudnia 2020 r.

w sprawie przyjęcia prowizorium budżetowego Wojskowej Izby Lekarskiej na rok 2021

Na podstawie art. 114 ust. 3 i art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 965) oraz § 3 pkt. 2 Uchwały nr 14/18/VIII XXXVI Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 17 marca 2018 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej Wojskowej Izby Lekarskiej – uchwala się, co następuje:

§ 1

1. Przyjmuje się prowizorium budżetowe na 2021 rok, stanowiące załączniki nr 1 do niniejszej uchwały.

2. Prowizorium obowiązuje do dnia uchwalenia budżetu Wojskowej Izby Lekarskiej.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

SEKRETARZ
RADY LEKARSKIEJ WIL
płk rez. dr n. med. Piotr JAMROZIK

PREZES
RADY LEKARSKIEJ WIL
ppłk rez. lek. Artur PŁACHTA

UCHWAŁA nr 2366/20/VIII
Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej
z dnia 18 grudnia 2020 r.

w sprawie zwołania XXXIX Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej

Na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich z dnia 2 grudnia 2009 r. (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 965) uchwala się, co następuje:

§ 1

Rada Lekarska Wojskowej Izby Lekarskiej postanawia zwołać **XXXIX Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej na dzień 19 marca 2021 r. w Warszawie.**

§ 2

Powołuje się Komitet Organizacyjny Zjazdu w składzie:

- Przewodniczący:
- kol. Jacek Woszczyk

Wiceprzewodniczący:

 - kol. Marzena Mokwa-Krupowies
 - kol. Mariusz Goniewicz

SEKRETARZ
RADY LEKARSKIEJ WIL
płk rez. dr n. med. Piotr JAMROZIK

Członkowie:

- p. Renata Formicka
- p. Katarzyna Stankiewicz
- p. Bogdan Sieradzki

§ 3

Komitet Organizacyjny zapewni realizację całokształtu przedsięwzięć związanych z przygotowaniem do przeprowadzenia Zjazdu.

§ 4

Nadzór nad realizacją uchwały powierza się Sekretarzowi Rady Lekarskiej WIL.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PREZES
RADY LEKARSKIEJ WIL
ppłk rez. lek. Artur PŁACHTA

Prowizorium budżetowe na 2021 rok

Prowizorium budżetowe na 2021 rok											
Konto	Wyszczególnienie rodzajowych / funkcjonalnych	ogółem 2021r.	Koszty działalności samorządowej			Koszty zadań przejętych od administracji państwowej					Pozostałe
			Razem	Koszty ogólno-sam.	Koszty wydaw. biuletynu „Skalpel”	Razem	Koszty. Rej. Lek. i PWZ	Koszty RZOZ	Koszty Sądu Lek.	Koszty Rej. Pryw. Prakt. Lek.	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
40	Koszty	3 093 401	2 405 390	2 158 821	246 570	649 225	142 883	149 546	269 562	87 234	38 785
410	Amortyzacja	10 140	8658	8658	0	1482	0	0	0	1482	0
411	Amortyzacja środków trwałych	10 140	8658	8658	0	1482	0	0	0	1482	0
412	Amortyzacja wyposażenia	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
420	Zużycie materiałów	29 200	17 000	17 000	0	12 200	4500	1500	5000	1200	0
421	Zużycie mat.	27 200	15 000	15 000	0	12 200	4500	1500	5000	1200	0
422	Zakup literatury i wydawnictw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	Rezerwa	2000	2000	2000	0	0	0	0	0	0	0
430	Usługi obce	472 800	382 160	186 160	196 000	90 240	23 900	18 000	27 900	20 440	400
431	Telekomunikacyjne	19 800	10 000	10 000	0	9800	2500	2500	2500	2300	0
432	Pocztowe	64 740	54 000	18 000	36 000	10 740	3000	3000	4000	740	0
433	Poligraficzne	160 000	160 000	0	160 000	0	0	0	0	0	0
434	Remontowe	1000	1000	1000	0	0	0	0	0	0	0
435	Transportowe	500	500	500	0	0	0	0	0	0	0
436	Komunalne	186 200	121 500	121 500	0	64 700	17 400	12 500	17 400	17 400	0
437	Bankowe	4900	4500	4500	0	0	0	0	0	0	400
438	Szkoleniowe	8000	3000	3000	0	5000	1000	0	4000	0	0
439	Inne	25 660	25 660	25 660	0	0	0	0	0	0	0
	Rezerwa	2 000	2 000	2 000	0	0	0	0	0	0	0
440	Wynagrodzenia	1 266 853	814 974	771 774	43 200	430 679	100 161	110 434	166 185	53 899	21 200
441	Wyn. z tyt. umowy o pracę	752 571	435 371	435 371	0	306 000	67 824	68 976	120 816	48 384	11 200
442	Wyn. z tyt. prac zlec. o dzieło i honoraria	350 700	248 500	205 300	43 200	92 200	25 200	34 500	32 500	0	10 000
443	Wyn. z tyt. świadczeń urlopowych	15 510	7755	7755	0	7755	1551	1551	3102	1551	0
444	Nagrody jubileuszowe	18 007	18 007	18 007	0	0	0	0	0	0	0
446	Nagrody, zapomogi, odprawy	71 000	71 000	71 000	0	0	0	0	0	0	0
447	Wynagrodzenie roczne	59 065	34 341	34 341	0	24 724	5586	5407	9767	3964	0
	Rezerwa	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Konto	Wyszczególnienie rodzajowych / funkcjonalnych	ogółem 2021r.	Koszty działalności samorządowej			Koszty zadań przejętych od administracji państwowej					Pozostałe
			Razem	Koszty ogólno-sam.	Koszty wydaw. biuletynu „Skalpel”	Razem	Koszty. Rej. Lek. i PWZ	Koszty RZOZ	Koszty Sądu Lek.	Koszty Rej. Pryw. Prakt. Lek.	
450	Świadczenia	198 608	131 899	124 529	7370	64 524	14 322	14 512	25 477	10 213	2185
451	Świad. na rzecz prac. ZUS	198 608	131 899	124 529	7370	64 524	14 322	14 512	25 477	10 213	2185
460	Koszty podróży	15 600	12 500	12 500	0	3100	0	3100	0	0	0
461	Koszty podróży	6500	6000	6000	0	500	0	500	0	0	0
469	Ryczałty benzynowe	9100	6500	6500	0	2600	0	2600	0	0	0
	Rezerwa	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
470	Pozostałe koszty	467 200	405 200	405 200	0	47 000	0	2000	45000	0	15 000
471	Koszty Zjazdu Budżetowego	40 000	40 000	40 000	0	0	0	0	0	0	0
472	Koszty posiedz. RL, SL, RZOZ, KB + catering	132 000	70 000	70 000	0	47 000	0	2000	45 000	0	15 000
473	Koszty reprezentacyjne	1000	1000	1000	0	0	0	0	0	0	0
474	Ubezpieczenie OC	100 000	100 000	100 000	0	0	0	0	0	0	0
475	BHP	1200	1200	1200	0	0	0	0	0	0	0
476	„LW”, kalendarz	44 000	44 000	44 000	0	0	0	0	0	0	0
477	Zapomogi, nagrody, inne wsparcia finans.	114 000	114 000	114 000	0	0	0	0	0	0	0
479	Inne koszty (komputery, naprawa sprzętu)	30 000	30 000	30 000	0	0	0	0	0	0	0
	Rezerwa	5000	5000	5000	0	0	0	0	0	0	0
480	Odpisy i wsparcia finansowe	633 000	633 000	633 000	0	0	0	0	0	0	0
481	Odpis na NIL 15% sc.	354 000	354 000	354 000	0	0	0	0	0	0	0
482	Komisja Sportu i Rekreacji	15 000	15 000	15 000	0	0	0	0	0	0	0
483	Komisja Młodych Lekarzy	2000	2000	2000	0	0	0	0	0	0	0
484	Komisja Historyczna	15 000	15 000	15 000	0	0	0	0	0	0	0
485	Komisja Stomatologiczna	15 000	15 000	15 000	0	0	0	0	0	0	0
486	Komisja Emerytów i Rencistów	10 000	10 000	10 000	0	0	0	0	0	0	0
487	Komisja Etyki, Pełnom. ds. zdrowia lek./lek. dent.	2000	2000	2000	0	0	0	0	0	0	0
488	Komisja Kształcenia i Nauki, ODZ lek./lek. dent.	180 000	180 000	180 000	0	0	0	0	0	0	0
489	Inne Dotacje	30 000	30 000	30 000	0	0	0	0	0	0	0
	Rezerwa	10 000	10 000	10 000	0	0	0	0	0	0	0

Koleżanki i Koledzy!

W ślad za rozmowami prowadzonymi z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia informuję, że resort podjął się zorganizowania wsparcia finansowego dla rodzin lekarzy zmarłych na COVID-19.

Minister Zdrowia może wnioskować o przyznanie przez Prezesa Rady Ministrów rent specjalnych owdowiałym i osieroconym członkom rodzin lekarzy, którzy zmarli z powodu COVID-19 (na podstawie art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych), przy czym zakażenie wirusem SARS-CoV-2 miało związek z wykonywaniem zawodu.

W celu złożenia ww. wniosku wymagane jest wypełnienie załączonej na następnej stronie tabeli i przesłanie na adres **j.bizon@hipokrates.org**

Niestety należy pamiętać, że przy gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu danych obowiązują przepisy RODO. Przy przesyłaniu dalej powyższych informacji należy dodać:

Przekazanie danych osobowych jest równoznaczne z:

- *wyrażeniem zgody na udostępnienie przez (dane właściwej ORL) zawartych w formularzu danych osobowych do Naczelnej Izby Lekarskiej, mieszczącej się przy ul. Sobieskiego 110, 00-764 Warszawa, w celu udzielenia pomocy w uzyskaniu od Ministerstwa Zdrowia wsparcia finansowego dla rodzin lekarzy zmarłych na COVID-19*

- *wyrażeniem zgody na udostępnienie przez Naczelną Izbę Lekarską, mieszczącą się przy ul. Sobieskiego 110, 00-764 Warszawa zawartych w formularzu danych osobowych do Ministerstwa Zdrowia ul. Miodowa 15, 00-952 Warszawa w celu wnioskowania Ministra Zdrowia o przyznanie przez Prezesa Rady Ministrów rent specjalnych na podstawie art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych.*

Z koleżeńskimi pozdrowieniami,

Andrzej Matyja
Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej

Wsparcie finansowe dla rodzin lekarzy

LP	Imię i nazwisko lekarza/lekarza dentysty	PESEL zmarłego	Imię i nazwisko małżonka	Data urodzenia małżonka	Adres zamieszkania małżonka	Imię i nazwisko dziecka*	Data urodzenia dziecka	Adres zamieszkania dziecka	Czy dziecko uczy się / studiuje? TAK / NIE	Uwagi
1										
2										
3										
4										
5										
6										
7										
8										
9										
10										
* We wniosku można uwzględnić dzieci do 25 roku życia, w przypadku dzieci starszych niż 18-letnie, należy wskazać czy dziecko nadal uczy się / studiuje według stanu na moment pozyskania informacji.										

Świadczenie pomocy medycznej na odległość

Jako główną podstawę dla świadczeń telemedycznych wskazać należy art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej: „Działalność lecznicza polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych. Świadczenia te mogą być udzielane za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności”. Od 5 listopada 2019 r. rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej wprowadzono możliwość udzielania porad medycznych przez telefon zarówno przez lekarzy, jak i pielęgniarki i położne oraz fizjoterapeutów. Teleporada jest rozliczana w ramach umowy z NFZ. NFZ dopuszcza również rozliczenie teleporad w AOS oraz w innych zakresach, w tym porad realizowanych w ramach programów lekowych oraz w ramach opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

W trakcie teleporady lekarz może nadzorować badanie diagnostyczne wykonywane samodzielnie przez pacjenta w domu urządzeniem telemedycznym np. EKG. Należy jednak pamiętać, iż lekarz udzielający teleporady, ordynujący w czasie rozmowy telefonicznej leki, ponosi taką samą odpowiedzialność za staranność i rzetelność, jakby badał pacjenta osobiście.

Porada telemedyczna stanowi więc świadczenie zdrowotne równoprawne do porady lekarskiej udzielanej w sposób tradycyjny (tj. przy jednoczesnej obecności pacjenta). Przepisy precyzują kwestie udzielania świadczeń nie tylko w warunkach ambulatoryjnych, ale również na odległość za pomocą systemów teleinformatycznych lub łączności. Do udzielania świadczeń telemedycznych można wykorzystać telefony, najlepiej smartfony, lub inne urządzenia z opcją rozmo-

wy w trybie wideo, w tym dedykowane aplikacje do komunikacji z możliwością transmisji dźwięku i obrazu.

Udzielanie porad telemedycznych dopuszczalne jest w każdym przypadku jeżeli jest to zgodne ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej oraz spełnione są wszelkie wymogi prawne związane z danym świadczeniem. Ponadto przed przystąpieniem do udzielania porady medycznej należy uprawdopodobnić tożsamość pacjenta poprzez wykorzystywanie portali internetowych pacjenta lub na przykład poprzez pytania kontrolne oraz uzyskać jego zgodę na tego typu formę usługi. Ponadto lekarz powinien zagwarantować ochronę danych osobowych pacjenta (RODO).

Teleporada tak jak klasyczna porada medyczna powinna być udokumentowana wraz z opisem medycznym i danymi pacjenta.

W związku z tym, udzielając świadczeń telemedycznych, należy pamiętać o podstawowych powinnościach lekarza: postępować zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej, dostępnymi metodami i środkami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób, zgodnie z zasadami etyki zawodowej oraz z należytą starannością (art. 4 Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty).

Porada telemedyczna kieruje się tymi samymi zasadami odpowiedzialności zawodowej, cywilnej i karnej jak klasyczne świadczenia telemedyczne, a świadczeniobiorcy przysługują wszystkie prawa pacjenta. Odpowiedzialność cywilna oceniana jest z perspektywy winy lekarza, poniesionej przez pacjenta szkody oraz związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy działaniem lekarza a poniesioną



Przemysław Ligęzowski
Radca prawny
www.ligezowski.pl

przez pacjenta szkodą. Pacjent może dochodzić odpowiedzialności również na podstawie zawartej umowy – w tym przypadku odpowiedzialność dotyczy szkody poniesionej na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy.

Lekarz ponosi również odpowiedzialność karną na przykład za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu bądź udzielanie świadczeń bez uprawnień. Zasady odpowiedzialności karnej są identyczne w przypadku klasycznej porady jak i teleporady. Należy jeszcze pamiętać, iż w sytuacji zaistnienia błędu lekarza zatrudnionego na podstawie umowy o pracę odpowiada co do zasady zatrudniający go podmiot leczniczy, a w przypadku lekarza kontraktowego na podstawie zawartej z nim umowy.

Przed rozpoczęciem porady udzielająca jej osoba powinna poprosić pacjenta o przygotowanie dokumentacji medycznej oraz jeżeli system teleinformatyczny na to zezwala pouczyć o możliwości przesyłania dokumentów, w tym zdjęć. Udzielający teleporady powinien również przeprowadzić z pacjentem dokładny wywiad, przekazać zalecenia. Powinien również dokładnie wytłumaczyć na czym polega teleporada.

Lekarz może również odmówić porady w sytuacji gdy pacjent jest agresywny, po spożyciu alkoholu, nie mogący udzielić odpowiedzi,

jeżeli nie zagrazi to życiu lub zdrowiu pacjenta.

Lekarz udzielając porady może wystawić zwolnienie lekarskie oraz receptę (pacjent otrzymuje receptę e-mail-em lub sms-em). Receptę w nagłych przypadkach wystawić może również farmaceuta. Możliwość wystawienia zdalnego zaświadczenia (e-zwolnienia) jest dopuszczalna w szczególności, gdy lekarz na podstawie wywiadu zebranego od pacjenta, danych pomiarowych przesłanych z telemedycznych wyrobów medycznych oraz posiadanej dokumentacji medycznej uznaje, że jest w stanie orzec o stanie zdrowia pacjenta,

posiada wiedzę, że pacjent był już wcześniej u lekarza, który zdiagnozował jego problem zdrowotny, pacjent postępował zgodnie z zaleceniami, a dokumentacja medyczna i rozmowa z pacjentem uzasadniają przedłużenie zwolnienia od pracy, uzna, że stan pacjenta wymaga specjalnego postępowania, w szczególności ograniczenia kontaktu z innymi ludźmi ze względu na ryzyko choroby zakaźnej. Zaświadczenie lekarskie co do zasady powinno być wystawiane w postaci elektronicznej.

Należy jednak pamiętać, że teleporada nie rozwiązuje wszystkich problemów, w sytuacji zaistnienia

poważniejszych przypadków niezbędna może być wizyta w placówce medycznej. Na potrzeby powyższego rozwiązania wprowadzono standardy organizacyjne odnoszące się do teleporad ustanowione przez Ministra Zdrowia, a także wytyczne Konsultanta krajowego w dziedzinie medycyny rodzinnej.

Wprowadzone rozwiązanie obecnie odgrywa dużą rolę ze względu na istnienie epidemii COVID-19. Zwiększa ochronę zarówno lekarzy, jak i pacjentów oraz blokuje rozpowszechnianie się koronawirusa.

Źródła: Legalis, Poradnik medyczny dla lekarzy TGR

Nie matura...

Białe Mamuty Wojskowej Służby Zdrowia (BMWSZ) to pokolenie powojenne, w Wojskowej Akademii Medycznej, Naszej Nieboszczce Akademii przy ulicy Żródlowej 52 w mieście Łodzi, poczęte zaraz po zakończeniu II Wojny Światowej, w okresie początków pokojowej stabilizacji. Chociaż do stabilizacji było jeszcze daleko, to jednak życie i biologia miały swoje prawa. Pamiętam, gdy byłem w szkole podstawowej, do roku 1960., popołudniami w naszych klasach uzupełniali swoje wykształcenie milicjanci i wojskowi, którzy „nie dorastali” do zajmowanych stanowisk. Niektórzy z czasem dorośli, a niektórzy nie, i po latach jako „niedorośli” przechodzili na „zasłużoną” emeryturę. Po ukończeniu studiów, będąc wykładowcą w studium wojskowym warszawskiej Akademii Medycznej, trafiłem w jej absolwentami na obóz wojskowy do Węgorzewa, do pięknej jednostki wojskowej brygady artylerii, w pięknych poniemieckich koszarach obronnych na przepięknych jeziorach mazurskich. Okolica bajeczna, pod warunkiem, że przyjechało się na miesiąc i w dodatku w okresie wakacyjnym. Jeśli ta urocza miejscowość była Miejscem Stałej Dyslokacji (MSD), wtedy wyglądała mniej cukierkowo, tak jak dla nieżyjącego już Rysia Tenderendy, lekarza dentysty z mojego roku. Rysio miał wygląd dobrego wojaka Szwajkera, tegoż wojaka podejdzie do służby wojskowej, wspaniałe, finezyjne poczucie humoru, „ostre jak żyłeta”. Miejscowy szef sztabu „upodobał” go sobie jako ofiarę przepytывania z sygnałów alarmowych, co odbywało się w czasie cotygodniowych „rozprawdzeń” brygady na rozległym placu alarmowym. Rysio z miną przestra-

*„Nie matura, lecz chęć szczera,
zrobi z ciebie oficera”*
hasło z pierwszych lat istnienia Polski Ludowej

zonego Szwajkera, szef sztabu z miną skorpiona przed zadaniem śmiertelnego ciosu żądłem, pastwił się przed frontem dwóch tysięcy żołnierzy nad biednym podporucznikiem, który nijak nie mógł opanować tabelki z trzema sygnałami alarmowymi. Minę miał jak spłoszony chłopczyk przyłapany na wyjadaniu konfitur ze stoika, bieda z nędzą skrzyżowana z litością. Nijak nie mógł wydukać odpowiedzi. „Ile czasu obywatel porucznik – bo wtedy w polskim wojsku służyli obywatele, a dzisiaj zawodowi i ochotnicy – potrzebuje, żeby się nauczyć?” – chwila wytężonego skupienia i „Dwa tygodnie!”. „Dobrze, za dwa tygodnie meldujecie się do mnie na kolokwium!” Czas szybko mija, Rysio melduje się w gabinecie „skorpiona”, pytanie pierwsze, drugie, trzecie. Nic! „Dlaczego się nie nauczyliście?” – „Uczyłem się, obywatelu pułkowniku, ale nie mogę zapamiętać, nie wchodzi do głowy!” – „Przecież macie skończoną akademię?” – „Akademia to nic, obywatelu pułkowniku, to jest takie trudne!” Wobec trudności przedmiotu, było mu to kolokwium zaliczone i darowane, a ponieważ alarmu nie ogłaszano, udało mu się przeżyć. Gdy w czasie pobytu w węgorzewskich koszarach zwiedzaliśmy tamtejszą izbę chorych, bo gdy było wojsko, to i była izba chorych, naszą uwagę zwróciła przedziwna fontanna w poczekalni i jeszcze ciekawsza historia jej powstania. Swego czasu do brygady miała przyjechać kontrola z GISZ, Głównej Inspekcji Sił Zbrojnych, oczywiście ze stolicy. Jeśli była to kontrola planowa, wtedy najpierw przyjeżdżała „prekontrola”, coś jakby „kontrol-pomoc”, która miała zwrócić uwagę na szczegóły, na które należało uwagę zwrócić.

O ile na kontrolę przyjeżdżały dwa-trzy autokary pułkowników na dwa-trzy tygodnie, o tyle na „prekontrolę” autokar tylko jeden. Zjawił się warszawski pułkownik na „ogład”, co by tu jeszcze...? Ponieważ cześcić się nie było czego, po przyjacielsku spytał Rysia, co on by tu jeszcze zmienił? – „Można by w poczekalni zrobić fontannę, żołnierze czekali by na przyjęcie, woda szumiałaby, byłoby przyjemnie!” – „Dobry pomysł!” No to ekipa zabrała się do realizacji. Ponieważ są to poniemieckie koszary ufortyfikowane, są żelbetowe, stropy też. A ponieważ żelbeton nie był oszukiwany, zabawa trwała kilka dni i nocy! Okrągły postument, na nim betonowa misa na wodę, z niej wyprężał się celujący w sufit obelisk, przypominający mitologicznego Priapa, opleciony dorodnym wężem Eskulapa, któremu z pyska wypływała woda. Skojarzenia wszyscy widzowie mieli jednoznaczne. Fontanna robiła wrażenie!

Kontrola wypadła pomyślnie, piękna fontanna skracała czas oczekiwania na wizytę, czas służby płynął, aż upłynął. Gdy zwiedzałem koszary już po reformie, izba chorych była już zamknięta, żołnierzy nie było, doktora też, widać byli niepotrzebni. Fontanna stała jak świeca, Priap dzielnie przeżył się, tylko wąż Eskulapa smętnie, o suchym pysku, wił się do nieba. Po pewnym czasie, ale jeszcze „we wojsku”, tenże szef sztabu, konfidencjonalnym tonem zapytał: „Obywatelu poruczniku, są zapisy na egzaminy maturalne, może się zapiszecie?” – „Obywatelu pułkowniku, ja mam przecież ukończoną akademię!”, – „Akademia akademią, a matura zawsze może się przydać!”. No i przydała się. Po ciężkich bojach udało się Rysiovi zmienić garnizon, trafił do Ciechanowa, potem osiadł tam jako dentysta cywilny, był wspnianym chirurgiem szczękowym, specjalistą „od ósemek”, słyn-

nym na całe Północne Mazowsze. Zachciało mu się podróży po świecie, poniosło go do Egiptu. Gdzieś nad Górnym Nilem, jak wielki kolonizator, usadawił się na wielbłądzie, którego siodło, w zasadzie cała drewniana konstrukcja ważąca kilkadziesiąt kilogramów, była źle przymocowana (po naszymu, nie były dociągnięte poprzęgi) i spadła wraz z pasażerem. Z życiem uszedł, ale i ze spiralnym złamaniem podudzia. Bardzo fachowo zoperowany w Egipcie, do domu wrócił, ale do zdrowia nie. Szef Kursu VII, sierż. Franciszek Pawlak nazwisko Ryśka odmieniał specyficznie – Kogo nie ma? – Tego Derendy! A jego w samej rzeczy często nie było! Ale wszędzie, gdzie się pojawił, wszyscy go pamiętali, był charakterystyczny, widoczny, słyszalny. Dobry człowiek, dobry fachowiec, dobry kolega. Był od nas ładnych parę lat starszy, gdyż wcześniej był trzy lata na weterynarii. Jestem przekonany, że byłby w stanie rozśmieszyć każde zwierzę, nawet hipopotama, nie mówiąc o pancerniku. Nie wiem, jakby mu poszło z pancernikiem „Schleswig Holstein”. Ale chyba dałby mu radę! Miał wyjątkowo rozwiniętą *vis comica*, wystarczyło na niego popatrzeć, a co dopiero posłuchać. I potrafił, rzadka zdolność, potrafił śmiać się z samego siebie.

No i sprawa najważniejsza – miał maturę! I na prawdę mu się przydała!

Praktykę po nim przejął syn, Wojciech Tenderenda.

Włodzimierz „Wowka” Kuźma
Kurs VIII „Ciemniorków”

M.p. 9.12.2020

w Międzynarodowym Dniu Medycyny Weterynaryjnej

Veni, vidi, vinum (cz. XXVI)

Zimowa przygoda z lodową sztuką i lodowym winem

Zaczynamy kolejny rok naszych spotkań. Ostatnio było nieco poważnie, a i wspomnień było niewiele. Dlatego tym razem postaram się to wszystko nadrobić. Mamy środek zimy. Za oknem białe i piękne, natura tworzy wspaniałe rysunki ze szronu na szybach, drzewa przykryte białą czapą cieszą nasze oczy, my zaś z dziećmi i wnukami lepimy piękne bałwany. No cóż, chyba nie we wszystkich częściach naszego kraju tak obecnie wygląda zima. Niestety nastąpiło ocieplenie klimatu i trzeba sobie radzić, wspominając mroźne zimy z przeszłości.

Tutaj od razu przed moimi oczyma pojawia się widok dzieł artystycznych lepionych przez niestrudzonych studentów WAM-u, które nie zawsze i niekoniecznie miały kształt pociesznych bałwanów, śnieżynek czy reniferów. Były też dzieła lodowe z podtekstem. Choćby te o anatomicznych kształtach, oddających stosunek podchorążych do ulubionych porannych wojskowych zajęć, bo przecież nic tak młodego podchorążego w mroźny poranek nie cieszyło, jak poranna zaprawa lub jej pracowity odpowiednik – odśnieżanie alejek. Inne rzeźby, które bynajmniej w artystycznym zamyśle miały odzwierciedlać przedstawicieli kadry wojskowej, nadal były przede wszystkim pociesznymi, wesołymi bałwanami.

W ramach zimowej rozrywki intelektualnej ze słownikiem języka polskiego podaję wam definicję słowa „bałwan”. Spróbuję, z przymrużeniem oka, odnieść je do WAM-owskich wspomnień.

Słowo to ma kilka znaczeń, tak jak i nasi dowódcy mieli niejedną twarz. Poza oczywistą i najpopularniejszą definicją, która mówi, że to figura ze śniegu podobna do postaci ludzkiej, bałwan to też spieniona fala morska. Czy nasi dowódcy nie potrafili tacy być, kiedy próbowali nawiązać głębokie porozumienie z podchorążymi, szczególnie w trakcie objaśniania im zasad życia żołnierskiego i wojskowej dyscypliny? Bałwan to również wypchany cietrzew, a samiec tego gatunku, czyli kogut, emituje bardzo głośne, bełkoczące dźwięki, które ornitologzy opisują jako bul-got bul-got czy-szyyy. Czy w zakamarkach waszej pamięci te dźwięki nie przypominają wam porannych apeli i ich złożonych treści podawanych w ramach rozkazu dziennego? Bałwan, wreszcie, to posąg bożka pogańskiego, obdarzony czcią, czyli idola. Czy nasi dowódcy tego nie pragnęli, aby być takimi w naszych oczach, co częściej bądź rzadziej im się udawało? Jak często odnosili sukces? Sami sobie odpowiedzcie, przeczesując zakamarki swojej kory przedczołowej, hipokampa, płata skroniowego, zakrętu obręczy, mózdzku, czy innych części waszych pojemnych i wielkich mózgów. A może jest gdzieś tam wspomnienie idola, nie tylko muzycznego, a może i wojskowego z młodzieńczych lat? Ostatnie znaczenie słowa bałwan, jak podaje słownik języka polskiego, to człowiek ograniczony, niemądry, dureń i bęcwał. Oczywiście, tę definicję podają jedynie z powodu uczciwości „początkującego i o mało co” felietonisty, gdyż pełne, a nie wyrwkowe cytowania źródła jest podstawą rzetelnego pisania.

Dość już jednak tej zabawy w etymologię i semyntykę. Ja tu jestem po to, żeby zachęcać was do picia najprzedniejszych trunków świata, a dzisiaj będzie naprawdę o czymś wyjątkowym, rzadkim, a co za tym idzie niestety droгим, a mianowicie o winie lodowym.

Wino lodowe to rzadko spotykane, ekstraktywne, słodkie wino powstające z przemarzniętych na krzewach owoców. Jak to się robi technicznie? Najlepsze i najdorodniejsze owoce pozostawia się po normalnym winobraniu na krzewach. Chroni się je, najczęściej siatkami, przed ptakami i innymi dzikimi zwierzętami, bo te słodkie grona są dla nich wielkim rarytasem. Gdy temperatura spadnie do 6–8 stopni poniżej zera, trzeba te zamrożone owoce zebrać i następnie jak

najszybciej przetransportować do winiarni, gdzie nadal w niskiej temperaturze owoc się miazdzy i odwirowuje kryształki wody. Proces ten powoduje, że w końcowym produkcie jest niespotykana koncentracja cukru, ale i kwasów. Otrzymany moszcz fermentuje się długo, a w efekcie otrzymuje się produkt, którego moc najczęściej mieści się w 6–8%, choć zdarzają się produkty nieco mocniejsze.

Kiedy to się robi? Zbiory w Europie najczęściej odbywają się z końcem listopada, bądź w grudniu. Choć i zdarzają się winobrania w styczniu – grona na wino lodowe z winnicy Turnau w Baniewicach zbierane były 6 stycznia 2018 (wino oczywiście datowane jest rocznikiem 2017, gdyż to podstawowy rocznik zbiorów).

Winobranie odbywa się przeważnie w nocy, gdyż wtedy panuje niska sprzyjająca temperatura, a zbiory odbywają się ręcznie. Stąd taka cena tego ekskluzywnego trunku. Ze względu na to, najczęściej sprzedawane są w tzw. półbutelkach (0,375 ml), rzadziej w naczyniach o pojemności 500 bądź 200 ml.

O zmrożonych winogronach używanych do wytwarzania wina pisał już Pliniusz Starszy (23–79 n.e.), ale tak naprawdę jego nowożytna kariera zaczęła się w Frankonii w 1794 roku. Po dziś dzień właśnie Niemcy są ich głównym europejskim producentem. Choć wytwarzają je też winiarze w Austrii, Szwajcarii, Luksemburgu, Czechach, Słowacji, Słowenii, we Francji, na Węgrzech i w wielu innych (szczególnie środkowo-europejskich) krajach. Jednak światowym potentatem w produkcji tego szlachetnego trunku obecnie jest Kanada, gdzie produkowane jest głównie z hybrydowej odmiany winogron o nazwie Vidal. W Europie używa się zarówno odmian hybrydowych jak Seyval Blanc, ale też odmian winorośli szlachetnej jak choćby Reslinga, Gewurztraminera, Chardonnay, ale też Cabernet Franc czy Sauvignon, Pinot Noir i Merlot, jednak w przeważającej części są to wina białe.

Wino lodowe możemy pić świeżo po jego wytworzeniu, choć dobrze przechowywane może przynieść nam wiele doznań smakowych nawet po 10 latach. W pałecie smaków tego idealnie zbalansowanego (mówimy tu o idealnym stosunku słodczy do kwasowości) i wyjątkowo aromatycznego wina dominują nuty miodu, jabłek, orzechów, ale też owoców egzotycznych i kwiatów. Wino można pić w towarzystwie foie gras, niebieskiego sera czy deserów, ale ze względu



na swoje walory smakowe najczęściej jest pite solo, jako typowe wino kontemplacyjne.

Jak wy, moi koledzy WAM-ole, jesteście wyjątkowi, wybitni, rzadcy i niestety wymierający (jak choćby wspomniany wcześniej cietrzew), tak i wino lodowe to trunek wyjątkowy i wybitny. Na szczęście to wino na razie nie wymiera. Co prawda jego zakup

może spowodować pewne przesunięcia na karcie kredytowej, ale przecież jak mawiała Marylin Monroe „*Pieniądze szczęścia nie dają. Dopiero zakupy.*”

Przemysław Michna
XXXVI WAM
04.01.2021

Z redakcyjnej poczty...

„Są momenty, kiedy należy, a co najmniej powinno się wyrazić swoją opinię”

Przemysław Michna XXXVI WAM

„Zygota to nienormalny dorosły” *

autor anonimowy

Zgadając się z szanownym Kolegą, o konieczności wyrażania opinii (Skalpel nr 12/2020–1/2021) i gratulując wspaniałego kunsztu literacko-enologicznego, czuję się wywołany do przedstawienia wrażeń powstałych po XXIV felietonie o winie. Z powodu bogactwa wątków i wielości niuansów przedstawionych w felietonie, a jednocześnie zwartej formuły listu ograniczę się do kilku obserwacji, o których nawet nie przypuszczałem, do czasu lektury ww. felietonu, że nie są normalne, wcale nie świadczące o życiu w cywilizowanym kraju, a tylko pozornie zgodne z otaczającą rzeczywistością. Pewnie dlatego czasem uwierającą. Daleko mi do poetyckiego stylu Felietonów, będących dla mnie inspiracją, dlatego nie nadwyrężając czasu p.t. Redaktora dopuszczającego do druku, w skrócie:

- w Polsce normalne jest, że kobiety mają pełne prawa (oraz obowiązki) obywatelskie, a w wybranych okresach życia otrzymują dodatkową ochronę od państwa polskiego
- w Polsce, jak i na świecie, nowe organizmy powstają w chwili połączenia komórki żeńskiej i męskiej
- w Polsce, jak i na świecie, ciąża nie jest losowym przypadkiem spadającym na kobietę; wyborem kobiety (i mężczyzny) jest podjęcie współżycia płciowego, z którego wynika prawdopodobieństwo zajścia w ciążę, tj. powstanie nowego organizmu, które to zjawisko zmienia położenie rzeczonych kobiety i mężczyzny – przechodząc z etapu prawa do poziomu obowiązku (oczywiście: szacunek i pomoc kobietom-ofiarom gwałtów, dzieciom z niepełnosprawnościami, samotnym matkom; do umowy społecznej – czy usunięcie ciąży pomaga w terapii zgwałconej kobiety, albo trauma matki po terminacji chorego dziecka

- jest mniejsza od traumy po jego śmierci?)
- w Polsce normalne jest, że każdy może wyrażać swoje poglądy, a wszyscy posiadający prawa wyborcze, głosując w wolnych wyborach, mogą wskazać, jak sobie wyobrażają zarządzanie Krajem
- w Polsce, jak i na świecie, nie jest normalne robienie przewrotu przez grupę niezadowoloną z wyników demokratycznych wyborów
- w Polsce, zakorzenionej w cywilizacji łacińskiej, wulgarne zachowania nie stanowią wzorca wychowawczego, ani obywatelskiego
- w Polsce i na świecie, udział lewicy w jakimś przedsięwzięciu wskazuje na jego beznadziejność (o czym dorośli powinni uprzedzić młode znajome)
- w Polsce była i jest dopuszczana oraz szanowana różnorodność (homoseksualizm nie był penalizowany, w odróżnieniu od krajów o wyższym rozwoju cywilizacyjnym; na pocztówkach z przyszłości, z krajów o wyższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego, mityczna różnorodność przybiera postać jedynie słusznej normy, gdzie na resocjalizację kierowani są zdziwieni, że prawdziwy mężczyzna miesiączkuje, a prawdziwa kobieta może, przy pomocy własnych, męskich organów płciowych, współżyć z osobnikiem posiadającym macicę).

Ziemowit Budek
XXXIII kurs WAM

PS: co jakiś czas Przysięga Hipokratesa przedstawiana jest jako argument uzasadniający udział lekarzy w czynnościach medycznych, od których zależy godność kobiet, a tymczasem...

PS 1: myślą zrozumiałą dla pokoleń było hasło Bóg – Honor – Ojczyzna, co obecnie łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków?

* Na wielu słupach ogłoszeniowych i billboardach pojawiły się antyaborcyjne afisze, które zawierają zdjęcie płodu oraz napis „zygota to nienormalny dorosły”. Nie wiadomo kto stoi za plakatową akcją.

(dopisek redakcji)

Respiratory dla wojskowej służby zdrowia



Na zdjęciu: Komendant 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach płk lek. Artur Lipczyński, dr n. med. Marek Femlak, lekarz 105. KSzWzP SPZOZ, Biskup Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej Tadeusz Lityński

Kolejne respiratory trafiły do 105. Kresowego Szpitala Wojskowego dzięki wsparciu Caritas Polska i Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

– Jest to sprzęt, który daje nadzieję. Daje nadzieję na przedłużenie życia, daje nadzieję na wyleczenie. Szczególnie teraz, w dobie pandemii, w dobie zakażenia koronawirusem – podkreśla płk lek. Artur Lipczyński, Komendant 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach, który w dniu 16 grudnia 2020 r. z rąk Biskupa Diecezji Zielonogórsko – Gorzowskiej Tadeusza Lityńskiego odebrał urządzenia.

Łącznie przekazano 6 respiratorów o wartości ok. 200 tys. zł. Najwięcej, bo aż 3 trafiły do medyków wojskowej służby zdrowia, co tylko potwierdza ogromne zaangażowanie właśnie naszego szpitala w walkę z pandemią na terenie Ziemi Lubuskiej.

Dwa z trzech otrzymanych urządzeń wykorzystywane będą w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, za które osobiście serdecznie podziękował dr n. med. Marek Femlak. Kolejny został przekazany dla zespołu transportu medycznego w filii szpitala w Żaganiu.

– Respiratory udało się pozyskać dzięki współpracy Caritas Polska i Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, a także dzięki życzliwości wielu ludzi – podkreślił bp Lityński, dziękując wszystkim medykom i przedstawicielom służby zdrowia za zaangażowanie i poświęcenie.

Respiratory wykorzystywane są w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, w której może się

znaleźć każdy człowiek, dlatego jest to niezmiernie ważne, aby we wszystkich szpitalach nie zabrakło tego typu aparatury. Respiratory transportowe dzięki swoim niewielkim rozmiarom umożliwiają transport ciężko chorych pacjentów na badania diagnostyczne w obrębie własnego szpitala, a które nie są możliwe do zrealizowania przy łóżku chorego. Umożliwiają także przekazanie pacjentów do innych ośrodków medycznych w celu kontynuacji terapii.

Otrzymane urządzenia są ogromnym wsparciem i pomocą dla naszego szpitala, zwłaszcza w czasie epidemii koronawirusa, ale przede wszystkim zapewnieniem opieki medycznej mieszkańcom Ziemi Lubuskiej na najwyższym poziomie.

CARITAS wielokrotnie w historii, oprócz własnej działalności charytatywnej, wspierał podmioty medyczne, w tym także nie po raz pierwszy 105. Kresowy Szpital Wojskowy, za co wyrażamy ogromną wdzięczność w imieniu własnym i naszych pacjentów.

mgr **Justyna Wróbel-Gądek**
Rzecznik Prasowy 105. Kresowego Szpitala
Wojskowego Przychodnią w Żarach

Fot. **Krzysztof Król** – dziennikarz
„Gościa Zielonogórsko-Gorzowskiego”

19.12.2020 r.

Z kart historii Wojskowej Akademii Medycznej (cz. VI)

Tym razem nie było kłopotów, ani ze zgodą, ani z ustaleniem terminu „Jubileuszu” – profesor po prostu lubił takie uroczystości. Pierwsza część posiedzenia Rady Wydziału Wojskowo-Lekarskiego UM odbyła się 7.10.2014 r., a obradom przewodniczył profesor Jurek Olszewski – dziekan wydziału. Jubilatowi towarzyszyła małżonka, córka, syn oraz wnuczka. Wśród gości byli najbliżsi współpracownicy, z następcą – kierownikiem Kliniki Neurologii i Udarów Mózgu Uniwersytetu Medycznego – prof. dr hab. n. med. Andrzejem Głąbińskim. Laudację wygłosił dr Wiesław Chudzik – wychowanek, doktorant i wieloletni adiunkt kliniki kierowanej przez Profesora.

Posiedzenie jubileuszowe miało standardowy przebieg, ale było znacznie skromniejsze od specjalnej sesji naukowej połączonej z jubileuszem 80-tych urodzin generała profesora H. Chmielewskiego, którą zorganizowano kilka dni wcześniej (26.09.2014 r. w Muzeum Miasta Łodzi – Pałacu Poznańskiego). Gospodarzem uroczystości był płk rez. prof. dr hab. med. Jurek Olszewski – dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczestniczyli w niej parlamentarzyści (marszałek sejmu VII kadencji – Józef Zych, senatorowie – Michał Seweryński i Ryszard Bonisławski, posłanka Małgorzata Niemczyk), b. wicepremier Marek Pol, b. wiceminister Obrony Narodowej T. Diem, b. podsekretarz stanu w ministerstwie Nauki – prof. Marek Bartosik, władze Łodzi i województwa łódzkiego (Hanna Zdąnowska, Jolanta Chelmińska), metropolita łódzki ks. arcybiskup Marek Jędraszewski z ks. arcybiskupem seniorem Władysławem Ziółkiem, rektor UM – profesor Paweł Górski, przedstawiciele władz uczelni łódzkich, liczne grono neurologów wojskowych (z seniorem płk. prof. Teofanem Domżałem) i cywilnych (z seniorem profesorem Antonim Prusińskim). Reprezentacyjna Sala Lustrzana Muzeum była wypełniona po brzegi, co najlepiej świadczyło o popularności Jubilata.

Henryk Mikołaj Chmielewski urodził się na Kurpiach w Myszynie, gdzie ojciec był zawiadowcą stacji kolejowej. Po wojnie ojciec został służbowo przeniesiony na stację kolejową w Gnieźnie i rodzina zamieszkała tym miastem. Matka była nauczycielką, edukowała syna w czasie wojny, dzięki temu poszedł od razu do czwartej klasy szkoły podstawowej. Świadectwo maturalne uzyskał w 1952 r. w LO im. B. Chro-

brego w Gnieźnie. Studiował w Fakultecie Wojskowo-Medycznym, dyplom uzyskał w 1958 r.

Niełatwą wędrówkę lekarza wojskowego rozpoczął w pułku lotniczym w Mirosławcu, następnie w Świdniku. W czasie obowiązkowej specjalizacji z zakresu medycyny lotniczej w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej równolegle specjalizował się w neurologii (w Klinice Neurologii AM w Warszawie pod kierunkiem profesor Ireny Hausmanowej). W latach 1962–1964 był szefem służby zdrowia Związku Taktycznego. W 1964 r. został przeniesiony do Centralnego Wojskowego Zespołu Sanatoryjnego w Łądku Zdroju (komendant płk dr T. Brzeziński). W sanatorium zorganizował Kliniczny Ośrodek Leczenia Chorób Układu Nerwowego (był jego ordynatorem) oraz awansował do stopnia majora w absolutnie szczególnych okolicznościach – przy wannie. Kuracjuszem w Łądku był minister Obrony Narodowej – marszałek Marian Spychalski, który podczas zabiegów zwrócił się do swego lekarza „Panie majorze”, na co lekarz Chmielewski odpowiedział „Jestem kapitanem”. Marszałek powtórzył „Panie majorze” i tak już formalnie odtąd pozostało.

W 1970 r. przybył do Wojskowej Akademii Medycznej, początkowo na stanowisko adiunkta Kliniki Neurologii (kierownik płk prof. dr hab. med. Mieczysław Strzałko), a od 1973 r. został jej kierownikiem.

Doktorat otrzymał w 1966 r. na podstawie pracy pt.: „Zachowanie się esterazy cholinowej i widma elektroforetycznego białek surowicy krwi pod wpływem leczenia wodami radoczynnymi chorych z rwą kulusową” – promotor prof. M. Strzałko. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1974 r. na podstawie dorobku naukowego i pracy pt.: „Badanie elektromiograficzne odruchu dłoniowo-bródkowego Marinesco-Radovici” (opiekun prof. M. Strzałko). Profesorem został w 1982 r., a w 1991 r. Prezydent Lech Wałęsa mianował Go generałem brygady.

W karierze lekarskiej Jubilata przełomową rolę odegrał kurs z zakresu terapii maunalej i elektromiografii w Pradze, w 1967 r. u znanego autorytetu profesora Karela Levita (z inicjatywy Jubilata prof. K. Levit otrzymał, w 2006 r. godność doktora honoris causa Uniwersytetu Medycznego w Łodzi).

Profesor Chmielewski był neurologiem, ale przede wszystkim specjalistą w zakresie manualnego leczenia dolegliwości kręgosłupa, a Jego sława rosła w miarę sukcesów i coraz liczniejszej grupy



Generał bryg. prof. dr hab. med. Henryk Chmielewski (1934–2018), neurolog

wdzięcznych pacjentów. Wśród nich byli między innymi: prezydenci – W. Jaruzelski, R. Kaczorowski, A. Kwaśniewski, premierzy – H. Suchocka, D. Tusk, duchowni – J. Glemp, S. L. Głódź, parlamentarzyści – B. Blida, K. Łybacka, M. Pol, J. Zych.

Profesor H. Chmielewski pełnił w WAM następujące funkcje akademickie: prodziekana Wydziału Lekarskiego (1977–1985), prorektora ds. szkolenia i klinicznych (1985–1987), komendanta – rektora (1991–1998).

W okresie 1987–1991 był komendantem Centralnego Szpitala Klinicznego WAM w Warszawie. W tym też okresie został, z ramienia PZPR, posłem X kadencji Sejmu i pracował w sejmowej komisji zdrowia.

W okresie kadencji rektorskiej z Jego inicjatywy dniach 26–28 czerwca 1992 r. świętowano

w WAM 70-lecie szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim. Uroczystości rozpoczęły się w obiekcie przy ulicy Źródłowej mszą świętą celebrowaną przez wysłannika Papieża kardynała Fiorenzo Angellini – przewodniczącego Rady Kurii Rzymskiej ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Następnie odbyła się sesja naukowa, w której uczestniczyli także absolwenci Szkoły Podchorążych Sanitarnych z kraju i nieliczni z zagranicy. W jej trakcie doszło do wydarzenia, niewątpliwie rangi historycznej – nastąpiło przekazanie Odznaki Honorowej Szkoły Podchorążych Sanitarnych, którą przywiózł z Anglii i wręczył rektorowi – generałowi H. Chmielewskiemu kpt. rez. (z I dywizji pancerniej gen. St. Maczka) dr med. Aleksander Domar – Domaradzki. Uczelnia otrzymała także kilkadziesiąt (a może więcej) egzemplarzy obszernego opracowania pt.: „Podchorążowie



Gratulacje od najbliższych współpracowników. Z kwiatami W. Chudzik

z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych 1922–1939” (redaktor kpt. marynarki dr med. Bolesław Markowski. Wydawnictwo – Nakładem Klubu Wychowanków Szkoły Podchorążych Sanitarnych. Londyn. 1972 r.). Uczestniczyłem w tej sesji i ze wzruszeniem obserwowałem równie wzruszonych przedwojennych lekarzy wojskowych i ich małżonki. W kolejnym dniu rocznicowych obchodów, w sobotę dokonano wręczenia dyplomów ukończenia studiów, a wieczorem odbył się Bal Oficerski (z założenia nawiązujący do przedwojennych podobnych bali). W niedzielę 28.06. odbyło się mianowanie absolwentów WAM na pierwszy stopień oficerski.

W czasie kierowania uczelnią, w nowych okolicznościach politycznych, gen. Chmielewski przyczynił się do nawiązania kontaktów z wojskowymi uczelniami medycznymi z USA, Niemiec, Francji i Czechosłowacji.

Generała rektora Chmielewskiego od czasu do czasu, w sporadycznych dyskusjach, obciąża się odpowiedzialnością za bierność wobec przewidywanej likwidacji Wojskowej Akademii Medycznej. Pomijając złożoność odpowiedzialności za ten nierozważny i szkodliwy akt, rangi ustawy sejmowej, przypisywanie „winy” generałowi jest niesprawiedliwe. Oto jeden z przykładów. W godzinach popołu-

dniowych 14 marca 1996 r. odbyło się z inicjatywy i z udziałem rektora Chmielewskiego, w gabinecie ówczesnego Marszałka Sejmu Józefa Zycha, spotkanie z ówczesnym ministrem Obrony Narodowej Stanisławem Dobrzańskim (1996–1997) oraz Krystyną Łybacką – w tym czasie minister Edukacji Narodowej. W rezultacie minister MON zdecydował o naborze kandydatów do WAM na najbliższy rok akademicki (a nie było takiej pewności). Tym samym przedłużono agonię Uczelni, gdyż i tak oficerowie Sztabu Generalnego, z właściwą „sztabowcom” skrupulatnością, cały czas opracowywali dokumenty dotyczące rozformowania WAM.

Po zakończeniu zawodowej służby wojskowej w styczniu 1998 r. prof. Chmielewski w dalszym ciągu kierował kliniką, aż do ukończenia 70. roku życia, a następnie pracował w niepełnym wymiarze godzin.

W każdym okresie pobytu w klinice przyjeżdżał do pracy przed godz. 7.00 i w ciągu godziny przeprowadzał wstępny, indywidualny obchód lekarski. Pod Jego gabinetem lekarskim zawsze czekali pacjenci z całej Polski.

W Polskim Towarzystwie Neurologicznym był przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej. W Komitecie Nauk Neurologicznych PAN sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Historii Neu-

Najstarsi profesorowie Wojskowej Akademii Medycznej i ich jubileusze



*Przekazanie władzy rektorskiej poprzez symboliczne zawieszenie łańcucha.
Z prawej gen. prof. W. Tkaczewski. W tle gen. bryg. dr med. A. Kaliwoska*

rologii. Był prezesem Wojewódzkiego Komitetu Olimpijskiego w Łodzi.

Otrzymał bardzo liczne nagrody, wyróżnienia, dyplomy, medale, a wśród nich Krzyż Komandorski z Gwiazdą OOP oraz Odznaczenie Watykańskie „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Od 2004 r. mieszkał w domu z dużym ogrodem w Dobieszkowie, na Wzgórzach Łódzkich. Cieszył się tam troskliwą opieką drugiej małżonki Henryki (pierwsza żona Wanda zmarła w 1997 r.), roślinami, które z czasem stały się lasem, oraz psem wiernym jak tylko kundel potrafi.

Przyjęcia imieninowe Henryka, w styczniu, miały szczególny charakter. Zawsze uczestniczyło w nim ponad 100 osób, a wśród nich najbliższa rodzina, najważniejsze osoby publiczne Łodzi, przyjaciele, współpracownicy oraz neurologi wojskowi z spoza Łodzi, z ich seniorem prof. T. Domżałem włącznie. Oczywiście były życzenia, toasty, występy artystów – profesjonalistów oraz amatorów (coś jakby rewelersi z aktualnymi kupletami) i oczywiście tańce, jeszcze długo po północy.

W domu jest Izba Pamięci, a w niej wśród niezliczonych pamiątek znajdują się tysiące zdjęć zebranych w 21 albumach (dużego formatu, oprawionych w skórę i starannie opisanych). To historia Jego życia, ale przecież także historia Wojskowej Akademii Medycznej.

Zmarł dość nieoczekiwanie „z powodu serca” w Szpitalu Klinicznym im. WAM (22 marca 2018 r.). Uroczystości pogrzebowe odbyły się, w wypełnionym szczelnie, Kościele Garnizonowym przy ul. Świętego Jerzego w Łodzi. Zabierając głos w imieniu absolwentów WAM powiedziałem, że Zmarły „dobroć i życzliwość dla ludzi miał wpisane w genom”. Spoczywa na Cmentarzu Wojskowym na Łódzkich Dołach.

22 czerwca 2018 r. miała miejsce uroczystość nadania imienia gen. prof. Henryka Chmielewskiego sali wykładowej na III piętrze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. WAM – Centralnego Szpitala Weteranów przy Placu Hallera 1. Była ona połączona ze zjazdem absolwentów WAM z rocznika 1958 pod nazwą „60 lat pod znakiem Eskulapa i przysięgi Hipokratesa”. Organizatorem zjazdu, podobnie jak i poprzednich, był profesor H. Chmielewski. Nie doczekał.

Hieronim Bartel

W trakcie pisania wspomnień korzystałem z pomocy Laudatorów (niektórzy udostępnili mi swoje prezentacje) oraz Członków Rodzin, w celu uściślenia dat, oraz rozpoznania na zdjęciach osób uczestniczących w uroczystości. Wszystkim Paniom i Panom, których niekiedy wielokrotnie indagowałem, serdecznie dziękuję.

Jan Bogumił Gudeit – farmaceuta wojskowy Księstwa Warszawskiego (cz. I)

O kadrze medycznej polskiej wojskowej służby zdrowia początków XIX wieku wiadomości są niezbyt obfite. A jeszcze mniej jest danych o farmaceutach, stąd każda odnaleziona informacja zasługuje na uwagę oraz utrwalenie.

Moment powstania Księstwa Warszawskiego to zarazem moment pełnego usankcjonowania organizacji zaplecza sanitarnego nowo tworzącej się armii. Bardzo wcześnie, gdyż już w dniu 16.06.1807 roku powstała lista etatów personelu medycznego dla trzech legionów Wojsko Narodowe składających¹, według którego, ogółem w armii miało znaleźć zatrudnienie 140 lekarzy, co w pewnym stopniu mogło już zabezpieczać potrzeby kadrowe w oddziałach. Wszyscy medycy musieli przejść specjalistyczną weryfikację swoich uprawnień i kwalifikacji zawodowych, która została zakończona w dniu 1.09.1807 roku, po czym otrzymali urzędowe nominacje na zajmowane stanowiska, podpisa- ne przez księcia Józefa Poniatowskiego.

Jako naczelny organ sprawujący pieczę nad zabezpieczeniem medycznym polskich formacji wojskowych stworzona została Rada Zdrowia Główna. Powoływać ją miała Rada Stanu, zaś w jej skład wchodziła *protomedyk, protochirurg, aptekarz główny, 3 chirurgów naczelných wydziałowych, 3 aptekarzy wydziałowych* (przypuszczalnie pod terminem wydziałowy... „rozumiano naczelnego chirurga oraz aptekarza legii – widać tu bardzo wyraźnie jak często zmieniana była nomenklatura), *6 podaptekarzów* (czyli ich pomocników, to określenie czasem bywało zastępowane słowem prowizor), *18 chirurgów pierwszej klasy, 30 chirurgów drugiej klasy, 72 chirurgów 3 klasy, razem 135 głów...*”². Na jej czele sta- nęli inspektorzy (według używanej podówczas nomenklatury przyjmując miana: protochirurga, protomedyka – tytuły te to odpowiedniki naczelnego chirurga i naczelnego lekarza – oraz aptekarza naczelnego, przy czym ten ostatni został dokooptowa- ny na końcu), aby można było *postawić w porządku szpitale wojskowe gdzieby obrońcy kraiu ranni lub chorzy mogli mieć opatrunek i wygodę*³. Byli to: Leopold Lafontaine oraz Michał Bergonzoni, którzy odebrali nominacje 17 czerwca 1807 roku⁴.

Od samego początku starannie zabezpieczano za- plecze farmaceutyczne, stąd jako trzeci dołączył do tego grona Jan Bogumił Gudeit. Dekret mianujący go na przyznane stanowisko naczelnego farmaceuty ode-

brał najpóźniej, gdyż stało się to dopiero dnia 22.12.1807 roku⁵, bądź jak podaje Franciszek Giedroyc 12.12. tego roku⁶, przy czym, że tu nie można wykluczyć błędu zecerskiego, jeśli we wcześniejszym akapicie⁷ podana jest data właściwa. Jeszcze inną datę wręczenia tego dokumentu, a mianowicie 15.12. po- daje w swojej pracy Jerzy Krzyś⁸. Z aktu nominacji przeczytać można m.in. *żebyś WPan aptekę centralną wojskową w mieście Warszawie, jako stolicy Księstwa ustanowił, powoli starał się ją doprowadzić do stopnia, żeby była w stanie ciągle opatrywać apteki legionowe, przez WPana przy głównym sztabie legionu każdego założyć się mające i tam się przenosić gdzie z okoliczności wypadnie*⁹. Ostatni wers pozwala wysnuć przy- puszczenie, że planowano urządzenie aptek garnizonowych, a także usytuowanych w twierdzach, na miejscu w Warszawie pozostawiając tylko magazyn centralny. Wspomnienie o przenosinach pozwala su- gerować, iż planowano również wyposażenie farma- ceutyczne dla ambulansów.

Kim był Jan Bogumił Gudeit – człowiek, na które- go barkach spoczęło tak odpowiedzialne zadanie? O postaci tego farmaceuty wiemy bardzo niewiele. Je- go biogramu nie podaje „Encyklopedia Powszech- na” Samuela Orgelbranda¹⁰, ani powstała w początkach XX wieku „Wielka Encyklopeya Ilustro- wana”¹¹. Dość często można spotkać się z błędami w pisowni jego nazwiska. I tak np. Wacław Męczkow- ski podaje Giedey¹², w „Zarysie dziejów wojskowej służby zdrowia” zapisane jest ono, w brzmieniu Gu- deyt¹³ i tą formą posiłkuje się również Zofia Podgórska-Klawe¹⁴, ale spotykamy się też z wersją Gudey¹⁵, czy nawet Budejt¹⁶. Zofia Lech, autorka opracowania pamiętnika Krzysztofa Eichlera, gdzie podana jest wła- śnie taka forma, choć w tekście podaje poprawnie Gu- deit, to w przypisie już Gudejt zaznaczając dalej lub Budejt i powołuje się tu na Franciszka Giedroycia, choć u niego nazwisko to zapisane jest jako Gudeyt¹⁷. On sam zresztą wymienia tylko nazwisko¹⁸. O Janie Bogumile Gudeicie nie ma najmniejszej wzmian- ki – podobnie jak i o Michale Bergonzoni, czy Le- opoldzie Lafontaine w „Encyklopedii wojen napoleońskich”¹⁹, zaś Jerzy Krzyś, wspominając o nim w swojej pracy, przedstawia go jako aptekarza hurtow- nika²⁰ i osobę, która prowadziła przypuszczalnie w Warszawie duży skład surowców leczniczych. Kil- kakrotnie wspomina o nim w swoim tekście Romuald Papliński²¹, zaś krótką, gdyż zaledwie czterowersową

wzmiankę o tej postaci znaleźć można w komentarzu do obszernego wydawnictwa albumowego „Wojsko Księstwa Warszawskiego. Generałowie, Adiutanci, Sztaby”²², niestety autor owej notatki nie podając źródła danych, jako rok śmierci wskazuje 1820.

Wypada więc zapoznać się z tą postacią bliżej.

A oto, co podaje o nim Kazimierz Wenda w tekście powstałym na początku XX wieku. Pomimo kilku drobnych usterek w datach jest to najdłuższy biogram, do jakiego udało mi się dotrzeć, dlatego wypada zamieścić go w całości: „...urodzony w r. 1763 w Tylży, gdzie uczył się aptekarstwa, w r. 1785 przybył do Warszawy i tu 28 lutego 1794 r. wpisano go w Album Civile Starej Warszawy. W r. 1800 aprobowany został w stopniu aptekarza przez ówczesne Collegium Medicum. Aptekę nabył, jak wspomniałem, w r. 1794 i dalej ją w tym samym domu prowadził (No hyp. 44, pol. 23); znaną ona była w Warszawie, jako „apteka naprzeciwko Orła Białego”, (czyli mieściła się na Rynku Starego Miasta), który prawdopodobnie zdołał

boczną ścianę ratusza, obróconego przodem w stronę kościoła Św. Jana (jeśli rycina Jana Piotra Norbli-
na” Wieszanie targowiczian na Rynku Starego Miasta 9 maja 1794 roku”²³ dokładnie odwzorowuje stan faktyczny, ów orzeł znajdował się na ścianie wschodniej i w tej pierzei Rynku usytuowana była apteka). Gudeit pozostawił w historii kilka bardzo chwalebnych kart. Z tem gorącym sercem i z tym zapalem, jakie dziś ożywają rodaków naszych z Ks. Poznańskiego i Ślężka, poświęcił się służbie na pożytek kraju w dziale pomocy dla chorego żołnierza. W latach 1806 i 1807 występuje jako członek Administracji Lazaretowej w Warszawie. (Tu dodać należy, iż był tam jednym z najczynniej działających członków oraz, o czym wspomina Franciszek Giedroyc, pracował nad projektem odpowiedniego regulaminu)²⁴.

Maria J. Turos

Warszawski Uniwersytet Medyczny
(c.d.n.)

- ¹ AGAD Z akt Dyrektora Wojny rkps. „Etat chirurgów, felczerów, aptek i potrzeb lazaretowych dla 3-ech legionów Wojsko Narodowe składających” rkps.52, k.39.
- ² Fr. Giedroyc, Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim, Departament Sanitarny, Warszawa 1927, s. 30.
- ³ E. Grzelak, Materiały do początków nowożytnego podziału kwalifikacji w służbie zdrowia Wojska Polskiego, w: „Biuletyn Wojskowej Akademii Medycznej” 1968, T. XI, z. 4 s. 528.
- ⁴ Fr. Giedroyc, Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim... - s. 21.
- ⁵ Tamże
- ⁶ Fr. Giedroyc, Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim... - s. 417.
- ⁷ Tamże, s.267.
- ⁸ J. Krzyś, Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806–1807, Koło Miłośników Dziejów Grudziądz, Grudziądz 2011. s. 24.
- ⁹ Fr. Giedroyc, Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim...s. 267.
- ¹⁰ „Encyklopedia Powszechna” wyd. S. Orgelbranda, Warszawa 1862 T. 10 (Glin-Guis).
- ¹¹ „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana”, wyd. S. Sikorski, Warszawa 1901 T. 27–28 (Grzyby – Hirschberg)
- ¹² W. Męczkowski, Służba zdrowia w wojsku polskim, w: „Pierwszy Zjazd Poświęcony Polskiej Medycynie Wojskowej”, Warszawa 1917 s. 14.
- ¹³ „Zarys dziejów wojskowej służby zdrowia” red. St. Wojtkowiak, Wyd. MON 1974, s. 119.
- ¹⁴ Z. Podgórska-Klawe, Szpitale warszawskie 1388–1945, PWN Warszawa 1975 s. 136.
- ¹⁵ K. Janicki, Służba zdrowia Legii Poznańskiej wojsk Księstwa Warszawskiego w: „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr. 3, s. 133.
- ¹⁶ Z. Lech, Kerol Eichler. Bieg życia mój. cz. II. 1813–1852. Nieznany pamiętnik farmaceuty Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, w: „Arch. Hist. Med.”, 1978, XLI, 2 s. 261.
- ¹⁷ Fr. Giedroyc, Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim...s. 417.
- ¹⁸ Tamże.
- ¹⁹ R. Bielecki, Encyklopedia wojen napoleońskich TRIO, Warszawa 2002.
- ²⁰ J. Krzyś, Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806–1807, Koło Miłośników Dziejów Grudziądz, Grudziądz 2011, s. 24.
- ²¹ R. Papliński, Zaopatrzenie sanitarne wojska polskiego w okresie Księstwa Warszawskiego, w: „Farmacja Polska” 1968 nr1/2 s. 69–76
- ²² „Wojsko Księstwa Warszawskiego. Generałowie, Adiutanci, Sztaby” Wyd. „Karabela”, Warszawa 2018 s. 23.
- ²³ Oryginał w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie
- ²⁴ Fr. Giedroyc Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim... s. 234.

Kapitan w st. spocz. lek. Jan Strzemecki (1936–2020)

Odszedł najstarszy czynny zawodowo lekarz Ziemi Lubuskiej.

W dniu 28.11.2020 r. pożegnaliśmy naszego starszego Kolegę, znakomitego lekarza i niezwykle go człowieka, kpt. w st. spocz. Jana Strzemeckiego. Pracował niemal do ostatniego dnia życia i w wieku 84 lat był najstarszym czynnym zawodowo medykiem Ziemi Lubuskiej, od niemal dwudziestu lat związanym ze 105. Kresowym Szpitalem Wojskowym z Przychodnią w Żarach. Nie był zawodowym oficerem Wojska Polskiego, ale mentalnie i duchowo był z pewnością jednym z nas, podzielał nasz system wartości i doskonale zaaklimatyzował się w środowisku wojskowej służby zdrowia, do którego wносił swoje olbrzymie doświadczenie życiowe, wiedzę, spokój i wielką kulturę osobistą.

Urodził się 27 kwietnia 1936 r. w Chwałowicach w Kieleckiem, w rodzinie Walentego i Marianny. Swoją edukację rozpoczął w rodzinnej miejscowości, gdzie uczęszczał do siedmioklasowej Szkoły Podstawowej. Następnie był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Iłży, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. W 1958 r. podjął studia na Wydziale Lekarskim Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, zakończone uzyskaniem w 1964 r. dyplomu lekarza. Staż podyplomowy odbył w istniejącym wówczas w Lubsku Zakładzie Opieki Zdrowotnej. Jego ulubionym działem medycyny była ginekologia i położnictwo. Opieka nad ciężarnymi kobietami i przyjmowanie na świat dzieci nie stanowiły jedynie elementu działalności zawodowej, lecz sprawiały mu olbrzymią satysfakcję i dawały poczucie wielkiej radości dzielonej z rodzicami każdego takiego narodzonego maluszka. Nie jest zatem kwestią przypadku, że właśnie w tej dziedzinie rozpoczął po stażu podyplomowym specjalizację jako asystent oddziału ginekologiczno-położniczego w Lubsku, co zaowocowało uzyskaniem w 1972 r. I stopnia specjalizacji z zakresu położnictwa i ginekologii, zaś w 1975 r. II stopnia. Ukoronowaniem jego kariery zawodowej było objęcie w dniu 1 czerwca 1978 r. stanowiska ordynatora swego macierzystego oddziału, co było także doskonałą ilustracją i potwierdzeniem jakości oraz skuteczności dobrze działającego wówczas systemu szkolenia kadr medycznych opartego na zasadzie uczeń-mistrz. W tym samym roku uzyskał uprawnienia w zakresie cytodiagnostyki ginekologicznej, a kierowana przez niego jednostka stała się jedną



z przodujących w swoim rejonie. Obowiązki kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego w Lubsku sprawował przez 24 lata, całe pokolenie młodych Lubuszan zawdzięcza mu bezpieczne przyjście na świat. Jego pierwszy kontakt ze służbami mundurowymi miał miejsce już w 1968 r., gdy jak większość ówczesnych absolwentów studiów medycznych odbył szkolenie w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, po czym promowano go na pierwszy stopień oficerski, w dalszych latach już jako rezerwista awansował do stopnia porucznika, a następnie kapitana. Wojsko Polskie nie było jedyną formacją mundurową, z którą był związany. W latach 1970–2012 był także zatrudniony w Areszcie Śledczym w Lub-

sku, gdzie poznał specyfikę pracy służby więziennej i opieki medycznej nad aresztowanymi. Przez wiele lat (1969–1991) sprawował także obowiązki lekarza, a potem nawet kierownika Rejonowej Przychodni Lekarskiej PKP w Lubsku. Do 105. Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach (od 2014 r. pod nazwą 105. Kresowy Szpital Wojskowy z Przychodnią) przybył w kwietniu 2002 r. i objął etat starszego asystenta oddziału ginekologicznego, jednocześnie pełnił obowiązki kierownika Poradni Ginekologicznej i pracował w Poradni Medycyny Pracy. Po rozwiązaniu w 2006 r. naszego oddziału dalej kontynuował pracę ambulatoryjną, ciesząc się dużym uznaniem i szacunkiem pacjentek. W czerwcu 2011 r. został asystentem Terenowej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Żarach, od 1 stycznia 2013 r. przemianowanej w Rejonową Wojskową Komisję Lekarską. Niemal do ostatnich chwil życia wykonywał swe obowiązki w RWKL i Poradni Medycyny Pracy 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach. Za swą wieloletnią i nienaganną pracę odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za Zasługi w Pracy Penitencjarnej” i wieloma medalami resortowymi. Doktor Jan Strzemecki zmarł 22 listopada 2020 r. w naszym szpitalu. Mimo szybkiego podjęcia wszystkich możliwych działań leczniczych nie udało się uratować jego życia.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 28 listopada 2020 r. o godz. 12.00 w kaplicy Cmentarza Komunalnego w Lubsku modlitwą przy urnie z prochami, przy której żołnierze zaciągnęli wartę honorową. Mimo obostrzeń związanych z pandemią Covid-19 przybyło bardzo wiele osób, które zachowując warunki reżimu sanitarnego uznały jednak za konieczne oddać osobiście hołd niezwykłemu lekarzowi i człowiekowi. Asystę honorową stanowili żołnierze 11. Batalionu Dowodzenia ze składu 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego, a modlitwę poprowadził proboszcz Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubsku ks. Zygmunt Mokrzycki. W orszaku pogrzebowym nie zabrakło wielu pracowników 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach, lekarzy, pielęgniarek, personelu technicznego, w tym komendanta placówki płk. lek. Artura Lipczyńskiego. Obecna była również delegacja pracowników RWKL w Żaganiu z przewodniczącym ppłk. lek. Markiem Jędrzejczykiem. Najbardziej okazałe prezentowała się kilkusobowa delegacja służby więziennej, złożona z ubranych w piękne mundury wyjściowe oficerów i podoficerów, która żegnała swego byłego lekarza. Swoimi refleksjami dotyczącymi zmarłego podzielił się ks. Zygmunt Mokrzycki, którego rodzice byli dobrymi znajomymi

J. Strzemeckiego i jak podkreślił, zawsze z wielką wdzięcznością i szacunkiem odnosił się do doktora, który po ich śmierci odwiedzając cmentarz zawsze zapalał im znicz pamięci. Następnie mowę pożegnalną wygłosił dr n. med. Krzysztof Kopociński, który krótko przypomniał sylwetkę i dokonania J. Strzemeckiego. W swoim wystąpieniu stwierdził, że zmarły należał do tego gatunku ludzi, o których znakomity reżyser, Lwowiak, Jerzy Janicki, zwykł był mawiać „dziś już takich nie robią”. Przypomniał również, że był on zawsze aktywnym i często pierwszym uczestnikiem organizowanej przez nas od wielu lat dorocznej zbiórki zniczy „Światelko Pamięci dla Lwowa”, a wszelkiego rodzaju inicjatywy służące promocji wiedzy historycznej, czy kultywowaniu pamięci o naszych poprzednikach, zawsze spotykały się z jego ciepłym przyjęciem. Doskonale rozumiał znaczenie tego typu działań nie tylko jako symbolicznej powinności wobec starszych pokoleń, ale jako elementu kształtowania charakterów i wychowywania tych młodszych adeptów sztuki medycznej w oparciu o najlepsze wzorce i zasady moralne. W swoim wystąpieniu K. Kopociński stwierdził, że bardzo sobie ceni pozytywną opinię J. Strzemeckiego na temat książek o historii wojskowej służby zdrowia, które napisał wraz z dr n. med. Z. Kopocińskim, a opisujących m.in. historię żarskiej lecznicy wojskowej. Kilka tygodni przed śmiercią otrzymał najnowszą monografię pt. „Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919–1939”, co sprawiło mu wyraźną radość. Swoją mowę K. Kopociński zakończył wyrażeniem głębokiego współczucia dla rodziny zmarłego lekarza, a także naszej pielęgniarki Pani Ilony Nowak-Skurzyńskiej, która od lat wspierała dr. J. Strzemeckiego.

Przy dźwiękach salwy honorowej urnę z prochami złożono do grobu rodzinnego, gdzie spoczywa już żona zmarłego, Janina Strzemecka (1942–2017). Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców i wiązanek, w których niemal utonął cały grób.

Dr Jan Strzemecki pozostanie w naszej pamięci jako znakomity lekarz specjalista, wspaniały starszy kolega, dobry i uczciwy człowiek, który przez niemal dwadzieścia lat ciężkiej pracy dla 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach już na trwałe wpisał się w historię tej zasłużonej lecznicy.

Cześć Jego Pamięci!

dr n. med. **Krzysztof Kopociński**

dr n. med. **Zbigniew Kopociński**
105. Kresowy Szpital Wojskowy
z Przychodnią w Żarach

Pułkownik prof. dr hab. n. med. Jan Niedworok (1932–2020)

W 10. wydaniu Skalpela, w materiale poświęconym „Najstarszym profesorom WAM i ich jubileuszom” opisana była postać płk. prof. dr hab. n. med. Jana Niedworoka. Przeczytać można było m.in. że Profesor „mieszka samotnie w wieżowcu na łódzkiej Retkini pod troskliwą opieką córek...”. Kto mógł przypuszczać, że wkrótce będziemy informowali o śmierci Profesora, która nastąpiła w dniu 27 listopada 2020 r. „Jeszcze do jesieni ubiegłego roku systematycznie, co najmniej raz w miesiącu, odwiedzał rodzinną posiadłość w Bierawie...”. Dla Pana profesora to ważne miejsce, gdyż urodził się 29 września 1932 roku w miejscowości Bierawa (obecnie województwo opolskie). Były to tereny, które 11 lat wcześniej, po III Powstaniu Śląskim, zostały przyłączone do Niemiec. Wówczas miejscowość nazywała się Birawa, a po nastaniu III Rzeszy – Reigesfeld. Po wojnie zaczął uczęszczać do polskiego Gimnazjum i Liceum nr 1 im. Kasprowicza w Raciborzu. Tu w 1951 r. zdał egzamin dojrzałości. Po ukończeniu w 1953 r. Dwuletniej Szkoły Felczerskiej, rozpoczął pracę w Rejonowym Szpitalu w Kędzierzynie-Koźlu i Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Bierawie. W 1954 roku znalazł się w szeregach armii, a kilka miesięcy później rozpoczął naukę na Fakultecie Wojskowo-Medycznym Centrum Wykształcenia Medycznego w Łodzi. W czasie Jego studiów powstała Wojskowa Akademia Medyczna (1958). W 1961 roku ukończył studia jako absolwent WAM w stopniu podporucznika. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Katedrze Patologii Ogólnej i Doświadczalnej WAM. Katedrą kierował profesor Ryszard Fidelski. W 1964 roku został asystentem, w 1965 r. starszym asystentem, a w 1967 r. adjunktem w Katedrze Patologii Ogólnej i Doświadczalnej. W latach 1962–1994 pracował nieprzerwanie jako lekarz medycyny przemysłowej. Był specjalistą I i II stopnia analityki lekarskiej. W 1968 roku Rada Naukowa Wydziału Lekarskiego WAM nadała Mu stopień doktora nauk medycznych na podstawie pracy: *Badania nad wpływem warunków i środowiska konserwującego na odczyny immunologiczne po przeszczepach szpiku kostnego i skóry*. W 1972 roku awansował na majora, a rok później obronił pracę habilitacyjną pt.: *Badania doświadczalne nad zjawiskami odpornościowymi w przebiegu choroby oparzeniowej wywołanej napalmem*. W latach 1977–1979 był kierownikiem Zakładu Patologii Doświadczalnej Instytutu Nauk



Podstawowych WAM. W 1979 roku został przeniesiony do Zakładu Farmakologii WAM, którego był kierownikiem od 1980 r. do 2002 r. W 1985 roku nadano Mu tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1994 roku tytuł profesora zwyczajnego. W czasie II Kongresu Nauki Polskiej został wyróżniony wpisem do Księgi Honorowej PAN. Był promotorem 18 prac doktorskich, autorem i współautorem ponad 300 prac naukowych i książek, m.in.: *Fitoterapia i leki roślinne*. Pracując w Zakładzie Farmakologii jego pasją było działanie immunomodulacyjne i antyoksydacyjne roślin.

Pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały Profesor i wychowawca wielu pokoleń studentów. Osobiście, ze smutkiem żegnam mojego Nauczyciela i Mistrza.

Prof. dr hab. n. med. **Edward Kowalczyk**
Kierownik Zakładu Farmakologii i Toksykologii
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Podpułkownik mgr farmacji Jan Nieróbca (1937–2020)

Urodził się 5 kwietnia 1937 r. w Braciejowicach, w powiecie Opole Lubelskie.

W 1956 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Opolu Lubelskim, uzyskał świadectwo dojrzałości – maturę.

W 1957 r. został powołany do czynnej służby wojskowej w Śremie.

W czasie odbywania służby wojskowej zezwolono mu na ubieganie się o przyjęcie w 1958 r. do Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Po złożeniu pomyślnie egzaminów, w dniu 31 lipca 1958 r. został przyjęty w poczet słuchaczy – podchorążych na pierwszy kurs Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, z jednoczesnym oddelegowaniem go do cywilnej Akademii Medycznej w Łodzi, na Wydział Farmaceutyczny.

Służbowo podlegał WAM-owi, a edukacyjnie Akademii Medycznej w Łodzi.

Studia w Wojskowej Akademii Medycznej i w Akademii Medycznej, na Wydziale Farmacji ukończył w 1964 r.

W Wojskowej Akademii Medycznej był promowany na stopień podporucznika WP. Natomiast w Akademii Medycznej w Łodzi po złożeniu przepisowych egzaminów na Wydziale Farmaceutycznym i obronieniu pracy magisterskiej uzyskał tytuł Magistra Farmacji.

W 1964 r. został skierowany na podyplomowy staż do Centralnego Ośrodka Farmacji i Techniki Medycznej w Celestynowie.

W 1965 r. otrzymał przydział służbowy do 1. Okręgowego Szpitala Wojskowego w Lublinie. Tam przeszedł poszczególne stopnie kariery zawodowej, od stanowiska asystenta do kierownika apteki szpitalnej i otwartej.

W 1973 r. pełnił służbę w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, w Polskim Szpitalu Polowym UNEF, organizowanym i w pełni wyposażonym przez I Kontyngent Wojska Polskiego, w celu zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych dla wszystkich kontyngentów i Kwatery Głównej BSZ ONZ.

Kapitan mgr farmacji Jan Nieróbca pełnił obowiązki Kierownika Apteki Szpitalnej.

Za organizację i urządzenie apteki oraz za wzorowe wypełnianie obowiązków kierownika apteki Szpitala Polowego został wyróżniony Medalem Zasłużony w Służbie Pokoju nadanym przez ONZ.



W drugiej zmianie obowiązków kierownika apteki Szpitala Polowego objął kpt. mgr farm. Stefan Tersa.

W 1974 r. uzyskał II stopień specjalizacji w zakresie farmacji aptecznej.

Za wzorowo pełnioną służbę wojskową i za wysoce wydajną pracę i wypełnianie obowiązków kierownika apteki szpitalnej był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany między innymi:

- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
- Srebrnym Krzyżem Zasługi
- Medalami: Złotym i Srebrnym „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”
- Medalami: Brązowym i Srebrnym „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Poza pracą zawodową udzielał się społecznie w Związku Harcerstwa Polskiego. W okręgu Lubelskim został wyróżniony tytułem Harcmistrza. W uznaniu za zaangażowanie i pracę w ZHP został udekorowany Harcerskim Krzyżem Zasługi.

Natomiast za pracę społeczną w Polskim Czerwonym Krzyżu w Lublinie został wyróżniony Srebrnym Krzyżem Zasługi PCK.

W 1995 roku zakończył wojskową służbę zawodową, został przeniesiony do rezerwy ze względu na osiągnięty wiek, w stopniu podpułkownika.

Wspomnienie

Jako emeryt wojskowy pracował w cywilnej służbie zdrowia, w pionie farmaceutycznym przez dziesięć lat (1995–2005) na stanowisku kierownika apteki otwartej w Częstochowie.

Działalność zawodową, apoteczną zakończył w 2005 r. w związku z przekroczeniem limitu wieku przewidzianego ustawowo w Prawie Farmaceutycznym.

Podpułkownik mgr farm. Jan Nieróbca zmarł 20 października 2020 r. Pogrzeb i pożegnanie odbyły się 30 października 2020 r. na cmentarzu w miejscowości Poniatowa. W pogrzebie uczestniczyła najbliższa rodzina oraz liczne grono przyjaciół, sąsiedzi i mieszkańcy, którzy go znali.

Podpułkownik mgr farm. Jan Nieróbca pozostał pograżonym w żałobie: brata Stanisława i jego rodzinę, siostry: Lucynę i Mieczysławę i ich rodziny, synów: Tomasza i Rafała wraz z ich rodzinami. Mowę pożegnalną wygłosił syn Rafał, dziękując wszystkim za uczestniczenie w pogrzebie, szczególnie dziękował stryjowi Stanisławowi za podjęcie się organizacji pogrzebu.

Autorzy niżej podpisani pozostają z wyrazami głębokiego współczucia i słowami wsparcia dla rodziny.

Życie naszego kolegi i przyjaciela było nacechowane wysokim poczuciem obowiązku, troską o rodzinę, dużą życzliwością oraz pracowitością.

Takim pozostaje w naszej wdzięcznej pamięci, jako wspólny kolega, przyjaciel.

Janku, niechaj Ci ziemia ojczysta będzie lekka.
Spoczywaj w pokoju.

Cześć Jego pamięci
Jan Hołyński
Stefan Tersa
Stefan Kubicki

koledzy II kursu WAM Wydziału Farmaceutycznego UM w Łodzi

Bibliografia:

1. Miłkowski J., redaktor naczelny (publikacja książkowa): Lekarze wojskowi – Wspomnienia i Refleksje. Farmaceuci WCMed i WAM – 1965 r. Wydawnictwo Empress – Spartacus, Łódź 2003, Wyd. I.
2. Skrzypkowski A., Hołyński J., Kocur J., Ratuszniak A., Krokosz M. (redaktorzy): Pamiętniki II kursu WAM. Jubileusz 50-lecia ukończenia studiów w Wojskowej Akademii Medycznej i Akademii Medycznej w Łodzi, Łódź, 16 maja 2015 r.
3. Szymański A., Hołyński J.: Geneza farmacji wojskowej w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Biuletyn Wojskowej Izby Lekarskiej „Skalpel” nr 2 (luty) /2019 r., s. 7–9.

Śp.

lek. Wiesław Ruszkowski

20.07.1959–18.11.2020

Śp.

lek. Stanisław Kustra

13.11.1946–13.12.2020

Śp.

lek. Maciej Żak

24.09.1955–07.11.2020





Włodzimierz „Wowka” Kuźma

Zmiana kalendarza

Dziś, jak co roku nadchodzi ten ważny dzień,
Moc oczekiwań, dużo złych wieści ze świata,
Wśród błysku fajerwerków, celebrytów pień,
Wszystko po staremu, choć zmienia się data.

Nowy kalendarz czysty, same nieznane daty,
Twój los i przeznaczenie wkrótce je zapiszą,
Kartki z nudów pokryją konferencyjne kwiaty,
Na razie urzekają swą bielą, swą kojącą ciszą.

Znów biały obrus, kolejne rodzinne rozmowy,
Wspomnienia, jeśli ktoś odważny, to plany,
Widać, co zabrał stary, co przyniesie Nowy?
Każdy jednak cicho, w swe myśli zasłuchany.

Radość na ekranie dość sztucznie nadymana,
Botoksowane uśmiechy, krzyczące makijaże,
Kolejny nieznany rozdział, już jutro od rana,
Jak wolno pełzną wskazówki na życia zegarze.

W długich kieliszkach barwne radosne bąbelki,
Już za chwilę skrzyżują się radosne życzenia,
Dzień przełomowy, czy też sztucznie wielki?
Czy oprócz kalendarza coś w życiu odmienia?

A korek od szampana zaplątał się w firance,
Ze swoim sumieniem znów z nadzieją gadasz,
Zdążysz wysłać życzenia swojej koleżance?
Kolejny stary kalendarz na półkę odkładasz.

(31.12.2020)

